Cena numeru 3 zł

PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | ŁÓDŹ, PIĄTEK 3 LUTEGO 1950 ROKU | Nr 34 (1316)

Wspaniały triumf stalinowskiej sztuki wojennej

Prasa radziecka o VII rocznicy zwycięstwa pod Stalingradem

MOSKWA (PAP). — W związku z VII rocznicą zwycięskiego zakończenia bitwy pod Stalingradem, prasa radziecka zamieszcza obszerne artykuły, poświęcone temu największemu w dziejach zwycięstwu, które było wspaniałym triumfem stalinowskiej sztuki wojennej.

„Prawda" przypomina, że **zbrodnicze sabotowanie** otwarcia drugiego frontu, uprawiane przez anglo - amerykańskie koła rządzące — pozwoliło hitlerowcom podjąć ofensywę latem 1942 roku na froncie radziecko - niemieckim. Dziennik zaznacza, że prawie wszystkie siły zbrojne faszystów niemieckich rzucone zostały na front radziecki, podczas gdy przeciwko anglo - amerykańskim wojskom w Afryce dowództwo hitlerowskie skierowało zaledwie 1,5 proc. swych dywizji. Ponadto w wyniku przymusowego sprowadzenia do niemieckich fabryk robotników z europejskich krajów okupowanych — hitlerowcy mogli zmobilizować dodatkowo poważną liczbę Niemców, zajętych dotąd w przemyśle, i utworzyć z nich około 60 nowych dywizji.

Generalissimus Stalin, który konkretnie i codziennie kierował operacjami pod Stalingradem, wydał rozkaz obrony miasta. W rozkazie tym czytamy m. in.: **„Każdy dom, każda ulica Stalingradu powinna być zamieniona w twierdzę... Stalingrad nie zostanie oddany wrogowi".**

Wojska radzieckie walczyły o każdą ulicę, o każdy dom, wyrządzając wrogowi ogromne straty. Strategiczny plan hitlerowców został rozbity. W dniu 19 listopada 1942 roku Armia Radziecka przystąpiła pod Stalingradem do **potężnej kontrofensywy.**

W dniu 31 stycznia 1943 roku wzięty został do niewoli feldmarszałek Paulus wraz ze swym sztabem. W dniu 2 lutego 1943 roku zakończona została bitwa pod Stalingradem, w wyniku której wojska radzieckie rozbiły 330-tysięczną doborową armię hitlerowską, armię która odegrała decydującą rolę w podbiciu krajów europejskich i która budziła przerażenie generałów angielskich i amerykańskich.

„Prawda" podkreśla, że zwycięstwo pod Stalingradem zostało osiągnięte przez cały naród radziecki. Ofiarna praca robotników, kołchoźników i inteligencji stworzyła materialną bazę dla zwycięstwa wojsk radzieckich.

Bitwa pod Stalingradem — pisze „Prawda" — to wymowne świadectwo wyższości radzieckiego ustroju społecznego i państwowego nad ustrojem kapitalistycznym.

Stalingrad obudził nowe siły w sercach ujarzmionych przez faszyzm narodów. Stalingrad przyczynił się do wzmożenia ruchu oporu w krajach okupowanych. Masy pracujące wielu krajów, chyląc czoło przed bohaterami Stalingradu, nazywają sławnym imieniem Stalingradu liczne place i ulice swych miast.

Imponująca odbudowa Stalingradu

MOSKWA (PAP). — Ludność Stalingradu obchodzi VII rocznicę historycznego zwycięstwa nad armią hitlerowską — w poczuciu dumy i radości z osiągnięć uzyskanych w dziele odbudowy i rozwoju bohaterskiego miasta.

W ciągu ubiegłego roku oddano w Stalingradzie do użytku ludności 90 tys. metrów kwadratowych powierzchni mieszkaniowej. Rozpoczęto również pracę nad budową wielkiej 30-kilometrowej magistrali miejskiej, która nosić będzie **imię Stalina.** Przy tej magistrali zbudowane zostaną liczne monumentalne gmachy.

Uznanie Vietnamu przez ZSRR

podważa niewolniczy system imperializmu w Azji Wschodniej

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Szanghaju, że prasa chińska wita z zadowoleniem uznanie Vietnamu przez Związek Radziecki. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Chinami a Związkiem Radzieckim, między Chinami a Vietnamem oraz między Związkiem Radzieckim a Vietnamem — pisze dziennik „Wen - Gu - Bao" — oznacza szybki wzrost sił pokojowych w Azji Wschodniej i na całym świecie.

Porażka, jaką ponieśli **agresorzy** amerykańscy w walce z narodem chińskim, klęska kolonizatorów francuskich, walczących z narodem vietnamskim — są wielkimi zwycięstwami ruchu narodowo — wyzwoleńczego i rewolucji demokratycznej — po drugiej wojnie światowej. Fakty te stanowią wymowny dowód tego, że niewolniczy system imperializmu został w podstawach swych podważony.

Czechosłowacja nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Vietnamem

PRAGA (PAP). — Agencja CTK podaje:

Przedstawiciele Republiki Demokratycznej Vietnamu przekazali ministrowi spraw zagranicznych Czechosłowacji, Clementisowi deklarację prezydenta Republiki Demokratycznej Vietnamu, stwierdzającą, że rząd Republiki Demokratycznej Vietnamu jest jedynym legalnym rządem Vietnamu, reprezentującym ogromną większość ludności Vietnamu. Deklaracja ta zawiera równocześnie życzenie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Demokratyczną Republiką Vietnamu a Czechosłowacją.

Rząd Czechosłowacji postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z demokratycznym rządem Vietnamu. Decyzję tę zakomunikował minister Clementis ministrowi spraw zagranicznych Republiki Demokratycznej Vietnamu, Hoan Min Ziamowi.

Przewodniczący rządu prowincji Sinkiang piętnuje niewybredne kłamstwa Achesona

PEKIN (PAP). — Agencja prasowa Nowych Chin donosi, że przewodniczący rządu prowincji Sinkiang Bao Er-han złożył oświadczenie, w którym napiętnował oszczerstwa sekretarza stanu USA Achesona w sprawie Sinkiangu.

Bao Er-han podkreśla, że ludność Sinkiang, zjednoczywszy się z przeszło 450-milionową ludnością kraju, walczy obecnie o budowę Nowych Chin Demokratycznych. Ludność Sinkiangu — podkreślił dalej Bao Er-han — wie dobrze, że Związek Radziecki respektuje w całej pełni interesy innych krajów i odnosi się z głęboką sympatią i przyjaźnią do narodów uciskanych, walczących o swoją niezawisłość i wyzwolenie. Ludność Sinkiangu wie dobrze, że **Związek Radziecki uratował świat przed faszyzmem.** Oto dlaczego **Związek Radziecki jest ostoją światowego obozu pokoju oraz naszym najlepszym przyjacielem i sojusznikiem** — powiedział przewodniczący rządu prowincji Sinkiang.

Kończąc swe oświadczenie, Bao Er-han zaznaczył:

„W imieniu ludności Sinkiangu, składającej się z 14 narodowości, stwierdzam, że Sinkiang stanowi nieodłączną część terytorium Chińskiej Republiki Ludowej. Cała ludność prowincji Sinkiang łączy się ze swymi braćmi w ramach Chińskiej Republiki Ludowej we wspólnej walce o budowę i rozwój niezależnej, demokratycznej, pokojowej, jednolitej, silnej i kwitnącej Chińskiej Republiki Ludowej pod kierownictwem Rządu Centralnego i naszego mądrego wodza — przewodniczącego Mao Tse-tunga.

Cały kraj czci VII rocznicę historycznej Bitwy Stalingradzkiej

Dzień 2 lutego br. — VII rocznica zakończenia zwycięskiej bitwy pod Stalingradem — obchodzony był uroczyście w całym kraju.

List MRN Wrocławia do MR Stalingradu

We Wrocławiu odbyło się uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Referat na temat znaczenia wielkiego zwycięstwa pod Stalingradem wygłosił członek prezydium MRN Geraga.

W imieniu Armii Radzieckiej mjr. ...iejew przekazał serdeczne pozdrowienia dla ludu Wrocławia od żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej.

Miejska Rada Narodowa przyjęła jednomyślnie wniosek o **przemianowanie ulicy Świdnickiej na ulicę Stalingradzką.** Następnie uchwalono jednogłośnie wysłanie do Miejskiej Rady ludu pracującego w Stalingradzie listu, w którym zebrani piszą m. in.:

„Zwycięstwo Wasze dodało nam sił do przetrwania, do walki przeciwko faszystowskiemu najeźdźcy, pogłębiło w nas przekonanie, że czas naszego wyzwolenia przez Armię Radziecką jest już bliski.

Wasza bohaterska walka o każdą piędź ziemi miasta, noszącego imię wodza ZSRR i całej postępowej ludzkości, niespotykane w dziejach świata męstwo żołnierza radzieckiego, pokazały nam, jak potrafi bronić swego miasta, swej radzieckiej ojczyzny, jak potrafi walczyć o wolność ludów, pokój i postęp, naród wychowany w duchu wielkiej idei Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina".

Jesteśmy szczęśliwi i dumni z tego, że w organizowaniu zwycięstwa pod Stalingradem brał, pod kierownictwem Wielkiego Stalina, udział wybitny Polak, — robotnik warszawski, Marszałek Konstanty Rokossowski.

Obecnie, w okresie pokojowego budownictwa, z zapałem śledzimy z jaką energią, bohaterstwem odbudowujecie swoje fabryki, zakłady przemysłowe, osiedla robotnicze, domy kultury, jak wzmacniacie siłę i potęgę Wielkiego Kraju Rad, idącego ku komunizmowi.

Biorąc z Was przykład, ucząc się na doświadczeniach ZSRR, odbudowujemy nasz kraj, budujemy pod przewodem klasy robotniczej i PZPR podstawy socjalizmu, odbudowujemy i rozbudowujemy nasz Wrocław.

Tablica pamiątkowa w Poznaniu

Społeczeństwo Poznania uczciło rocznicę historycznej Bitwy pod Stalingradem przemianowaniem jednej z głównych ulic miasta na Aleję Stalingradzką oraz odsłonięciem pamiątkowej tablicy, wmurowanej we frontową ścianę Uniwersytetu Poznańskiego. Na tablicy tej widnieje napis:

„2 lutego 1943 roku największy wróg ludzkości — faszyzm hitlerowski poniósł pod Stalingradem klęskę. „Stalingrad był zmierzchem niemieckiej armii faszystowskiej" — powiedział Wielki Stalin. Zwycięstwo bohaterskiego żołnierza radzieckiego pod Stalingradem zapoczątkowało wielką zwycięską ofensywę Armii Czerwonej, która wyzwoliła ludzkość spod tyranii faszyzmu hitlerowskiego, a nam Polakom umożliwiła stworzenie nowego ustroju, wolnego od wyzysku kapitalistycznego".

Doniosłe uchwały MRN w Łodzi

Ulica Obrońców Stalingradu

Park Julianowski — parkiem im. A. Mickiewicza

Na wczorajszym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, które odbyło się w dniu rocznicy wielkiego zwycięstwa pod Stalingradem—tow. Wróblewski w imieniu MRN i Zarządu Miejskiego zgłosił wniosek przemianowania ulicy 11 Listopada na ulicę Obrońców Stalingradu. — „Dziś po 7 latach od chwili bitwy stalingradzkiej — mówił tow. Wróblewski — matki wszystkich zwycięstw odniesionych w ostatniej wojnie, robotnicza Łódź, po zwycięskim zakończeniu Planu Trzyletniego, z entuzjazmem przystępuje do realizacji zadań Planu Sześcioletniego. Robotnicza Łódź wie, że u podstawy jej pracy i życia w wolnej Polsce Ludowej leży zwycięstwo Związku Radzieckiego na szlaku od Stalingradu do Berlina. Niechaj ta nowa nazwa wzmacnia ufność całej klasy robotniczej w zwycięstwo sił pokoju i wolności, w trwałość naszej niepodległości, na straży której stoi cały naród radziecki pod wodzą Wielkiego Stalina!

Długotrwałymi oklaskami przyjęli radni wniosek tow. Wróblewskiego.

Wiceprzewodniczący MRN tow. Tagowski zgłosił wniosek w sprawie zmiany nazwy parku Julianowskiego. „W związku z zakończeniem Roku Mickiewiczowskiego, w związku z tym, że pomnik wielkiego wieszcza narodowego znów stanął w naszej stolicy — miasto nasze włącza się do manifestacji ogólnopolskich na cześć poety, który łączył patriotyzm z troską o wyzwolenie człowieka pracy. Składając hołd jego pamięci, proponujemy **nazwanie parku Julianowskiego — Parkiem im. Adama Mickiewicza". Radni jednomyślnie uchwalili ten wniosek.**

Następnie przystąpiono do właściwych obrad.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Wybitni przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego zwracają ordery titowskie

otrzymane od zdrajców frontu demokratycznego i wrogów ZSRR

MOSKWA (PAP). — „Prawda" zamieściła **list otwarty wybitnych radzieckich działaczy politycznych, społecznych, pisarzy, artystów, generałów i oficerów Armii Radzieckiej, którzy zwracają ordery i odznaczenia, jakie w swoim czasie otrzymali od rządu jugosłowiańskiego.**

Tekst listu brzmi:

Szanowny Towarzyszu Redaktorze! Prosimy zamieścić w Waszym dzienniku następujące oświadczenie:

Obecny rząd jugosłowiański, na którego czele stoją zagraniczni agenci **i szpiedzy, przeszedł otwarcie na służbę imperialistów anglo - amerykańskich i przekształcił się w faszystowską bandę ciemiężycieli narodów Jugosławii.** Historyczne zdobycze demokracji ludowej, osiągnięte kosztem ciężkich ofiar narodu jugosłowiańskiego oraz dzięki ogromnej pomocy Armii Radzieckiej — zostały obecnie obrócone wniwecz przez **zbrodniczą klikę Tito—Rankowicza.**

Na zlecenie swych imperialistycznych mocodawców, banda jugosłowiańskich oprawców faszystowskich prowadzi dywersyjną robotę, skierowaną przeciwko wyzwolicielowi narodu jugosłowiańskiego — przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, jako szturmowy oddział podżegaczy wojennych.

My, przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego, Armii Radzieckiej, pracownicy kultury oświadczamy niniejszym, że zrzekamy się orderów i odznaczeń, jakie otrzymaliśmy w różnych okresach od obecnego rządu jugosłowiańskiego. Prosimy Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR o zwrócenie tych orderów i odznaczeń rządowi jugosłowiańskiemu. Nie możemy nosić na swej piersi orderów i odznaczeń, jakie otrzymaliśmy od ludzi, którzy okazali się zdrajcami frontu demokratycznego i narodów Jugosławii, od wrogów Związku Radzieckiego.

Do narodów Jugosławii żywimy, jak dawniej szczere uczucia miłości i szacunku. Znana nam jest walka, jaką narody Jugosławii prowadzą przeciwko faszystowskiej bandzie Tito—Rankowicza. Solidaryzujemy się z tą walką, jesteśmy z niej dumni i wierzymy, że w najbliższym czasie walka ta zakończy się pełnym zwycięstwem.

Powyższe pismo podpisały 83 osoby, w tej liczbie: przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR — gen. Gundorow, członek prezydium Akademii Nauk ZSRR — Dzierżawin, członkini prezydium Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — Saryczewa, artysta ludowy — Biersieniew, artysta ludowy Moisiejew, sekretarz Komitetu Słowiańskiego płk. Moczałow, pisarz Tichonow, naczelnik zmiany w fabryce „Krasnyj Oktiabr" — Starostin, laureatka premii stalinowskiej — artystka ludowa Barsowa, laureat premii stalinowskiej — Erenburg, laureat premii stalinowskiej — artysta Obrazcow, gen. Anisimow, gen. Babkin, gen. wojsk pancernych — Badanow, gen. Winogradow, gen. Morozow oraz wielu innych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego, Armii Radzieckiej i pracowników kultury Związku Radzieckiego.

Pragniemy współpracy z Rządem Polski Ludowej

oświadczają księża-patrioci uczestnicy Narady Krajowej „Caritas"

BIAŁYSTOK (PAP). — Księża i świeccy działacze katoliccy, którzy brali udział w Krajowej Naradzie Zrzeszenia „Caritas" w Warszawie, po powrocie do Białegostoku wypowiedzieli się na tematy, omawiane podczas narady.

„To, co słyszeliśmy na zjeździe— powiedział **ks. Borysewicz z parafii Pobigry w pow. bielsko - podlaskim** — przeniesiemy do naszych wsi i miasteczek. Przekonaliśmy się ponownie, że **Rząd Polski Ludowej pragnie unormować stosunki z Kościołem.** My również pragniemy współpracy, bowiem łączy nas wspólna troska o dobro naszej ojczyzny".

Ks. Łapiński z pow. suwalskiego oświadczył: „My księża, pochodzący z ludu, **pragniemy z ludem współpracować,** gdyż szczęście jego jest naszym szczęściem. Narada, w której uczestniczyłem wykazała, że Rząd Polski Ludowej czyni wszystko, by współpracę tę nam umożliwić".

Ks. proboszcz Łomacki z Bielska Podlaskiego — b. dyrektor „Caritas", który dzięki swemu uczciwemu i sprawiedliwemu gospodarowaniu funduszami i darami zdobył sobie szacunek i uznanie miejscowego społeczeństwa i nadal ten urząd piastuje — powiedział, że obecny „Caritas" na pewno spełniać będzie właściwie swe zadania.

Ks. Niedźwiecki z pow. suwalskiego podkreślił, że zarówno księży, działaczy katolickich, jak i przedstawicieli Rządu łączyła na naradzie wspólna troska, by nowopowołane władze „Caritas" działały w duchu prawdziwego miłosierdzia chrześcijańskiego i pracowały dla dobra Polski Ludowej.

Śladem rębacza Markiewki

Górnicy wałbrzyscy

podejmują długofazowe zobowiązania pracy

WAŁBRZYCH (PAP). — Wezwanie do współzawodnictwa długofazowego, rzucone przez górnika Markiewkę, znalazło wśród górników wałbrzyskich żywy oddźwięk. Poza zobowiązaniami, podjętymi przez górników kopalni **„MIESZKO"** i **„VICTORIA"** przystąpienie do współzawodnictwa długofazowego zadeklarowali górnicy pozostałych kopalń.

Z kopalni **„CHROBRY"** jako pierwszy odpowiedział na wezwanie Markiewki znany **przodownik pracy Stanisław Magiera,** deklarując wraz ze swą brygadą wykonanie po 200 proc. normy w okresie najbliższych trzech miesięcy. Brygada **Lewandowskiego** natomiast zobowiązała się wyrabiać w takim samym okresie po 140 proc. normy, zaś **brygada Kowalskiego** po 180 proc.

Indywidualne zobowiązanie podjął ponadto wybitny **przodownik pracy Józef Ciszak,** zobowiązując się wykonać w ciągu lutego, marca i kwietnia — 270 proc. normy.

Protest Komunistycznej Partii Belgii

przeciwko agresywnemu układowi z USA

BRUKSELA (PAP). — Biuro Polityczne Belgijskiej Partii Komunistycznej opublikowało komunikat, w którym czytamy m. in.:

Biuro Polityczne **protestuje przeciwko podpisaniu przez Belgię dwustronnego układu ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie dostaw broni.** Biuro Polityczne wzywa Partię Komunistyczną, **aby podjęła jak najbardziej energiczne środki, mające na celu niedopuszczenie do ratyfikacji tego układu.** Biuro Polityczne apeluje do robotników przemysłu zbrojeniowego i transportu, aby nie uczestniczyli w produkcji ani w transporcie broni. **Biuro Polityczne wzywa całą klasę robotniczą, by w sposób aktywny solidaryzowała się ze wszystkimi akcjami, skierowanymi przeciwko przygotowaniom wojennym.**

Biuro Polityczne **wita inicjatywę robotników portowych Antwerpii i innych portów belgijskich, którzy postanowili nie rozładowywać broni amerykańskiej.**

Polscy związkowcy na uroczystym przyjęciu w Ambasadzie RP w Moskwie

MOSKWA (PAP) W dniu 1 bm. charge d'affaires J. Zambrowicz wydał przyjęcie z okazji pobytu w Moskwie delegacji polskich Związków Zawodowych z przewodniczącym Centralnej Rady Związków Zawodowych **tow. Aleksandrem Zawadzkim** na czele.

Na przyjęciu obecni byli wszyscy członkowie delegacji i wyżsi urzędnicy Ambasady RP.

Ze strony radzieckiej przybyli na przyjęcie przedstawiciele Rządu, Związków Zawodowych, Komitetu Słowiańskiego oraz świata kulturalnego. Przybyli również reprezentanci wszystkich krajów demokracji ludowej, akredytowani w Moskwie.

Gościom pokazano film polski pt. „Szeroka droga", poświęcony trasie W — Z.

Przyjęcie minęło w atmosferze bratniej i serdecznej przyjaźni.

Wielki rozmach twórczy mas pracujących ZSRR

Wspaniałe osiągnięcia przemysłu radzieckiego w roku 1949

Rok ubiegły był nowym ważnym etapem na drodze społeczeństwa radzieckiego do komunizmu.

Zwiększony, w porównaniu z pierwotnym projektem, plan produkcyjny przemysłu na rok 1949 został wykonany w 103 proc. Globalna produkcja przemysłu radzieckiego była w roku ubiegłym o 20 procent większa niż w roku 1948 i o 41 procent większa niż w ostatnim przedwojennym roku 1940. Wydajność pracy w przemyśle wzrosła w porównaniu z rokiem 1948 o 13 procent.

Produkcja rolnictwa przekroczyła poziom przedwojenny. Obszar zasiewów wzrósł w roku 1949 o 6 milionów ha, pogłowie bydła od 19 procent do 78 procent. Rolnictwo otrzymało 3—4 razy więcej traktorów, samochodów i maszyn rolniczych niż w roku 1940.

Rozmiary inwestycji powiększyły się o 20 procent, co dzień uruchamiano w roku 1949 4—5 nowych przedsiębiorstw przemysłowych, dochód narodowy podniósł się o 17 procent w porównaniu z rokiem 1948 i o 36 procent w porównaniu z rokiem 1940. Poprawiła się sytuacja materialna ludności, która nabyła w ubiegłym roku o 20 procent towarów więcej niż w roku 1948.

Przytoczone cyfry świadczą dokładnie o szybkim i dynamicznym rozwoju gospodarki radzieckiej. Jednakże większy jeszcze ciężar gatunkowy od zmian ilościowych miały zmiany jakościowe, jakie zaszły w roku ubiegłym w gospodarce narodowej Związku Radzieckiego.

Dla zapewnienia dalszego postępu technicznego biura konstrukcyjne przemysłu oddały do seryjnej produkcji ponad 300 bardzo ważnych projektów wysokowydajnych maszyn i mechanizmów; przeprowadzono prace nad dalszą automatyzacją procesów wytwórczych w metalurgii, chemii, elektrowniach, przemyśle maszynowym i lekkim; wprowadzono nowe metody wytopu stali i metali kolorowych; uzyskano znacznie większą niż w latach poprzednich wydajność starych urządzeń przemysłowych.

Po raz pierwszy zastosowano w roku ubiegłym energię atomową dla realizacji gigantycznych planów inwestycyjnych, które pustynie zamienią w kwitnące pola i sady.

Potężną dźwignią rozwoju gospodarki radzieckiej jest inicjatywa i wynalazczość mas robotniczych. W samych tylko przedsiębiorstwach przemysłowych ZSRR zastosowano w roku 1949 przeszło 450 tys. wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich.

Niektóre z nich z dziedziny organizacji pracy i metod produkcyjnych stały się zaczątkiem ogólno - narodowego ruchu o olbrzymim znaczeniu dla całej gospodarki narodowej.

Tak na przykład Aga Kafarow, majster wiertniczy w przemyśle naftowym Baku, dzięki udoskonaleniu procesu technologicznego i zmianie metod eksploatacji szybów naftowych, zdołał przedłużyć okres pracy szybu między dwoma remontami z 26 do ponad 100 dni. W krótkim czasie pomysły Kafarowa zostały zastosowane w całym niemal przemyśle naftowym Związku Radzieckiego. Idea jego przeniknęła również do innych gałęzi przemysłu.

Młody hutnik moskiewskich zakładów „Sierp i Młot", Anatol Subbotin, przedłużył międzyremontowy okres eksploatacji pieca martenowskiego, a przodownica pracy, Nina Nazarowa, uczyniła to samo w zakładach traktorowych. Kafarow zapoczątkował wielki ogólnonarodowy ruch przedłużenia okresu funkcjonowania urządzeń technicznych między dwoma remontami.

W podobny sposób rozszerzyła się inicjatywa Marii Rożniewej i Lidii Konopienko z kupawińskiej fabryki sukna. Rożniewa zmniejszyła ilość odpadków wełny, a Konopienko utkała z zaoszczędzonej przędzy ponad plan wiele set metrów wysokogatunkowego sukna.

Moskiewski tkacz, Aleksander Czutkich, zainicjował współzawodnictwo brygad najwyższej jakości. Ta forma współzawodnictwa z żywiołową siłą w krótkim czasie ogarnęła cały przemysł włókienniczy, a następnie przerzuciła się do innych gałęzi gospodarki, nie wyłączając budownictwa, a nawet rolnictwa. Obecnie w tysiącach zakładów przemysłowych trwa współzawodnictwo już nie tylko o tytuł brygady, ale nawet fabryki najwyższej jakości.

Powszechne zastosowanie znalazł również pomysł majstra zakładów „Kaliber", Mikołaja Rossyjskiego, zastosowanie metod zespołowej pracy stachanowskiej oraz tkacza, Włodzimierza Woroszynowa, inicjatora współzawodnictwa o wysoką kulturę produkcji, o racjonalne organizowanie miejsca pracy, o czystość w halach fabrycznych, o celowe i oszczędne zużycie surowców i materiałów pomocniczych.

Oczywiście nie sposób w krótkim artykule wymienić wszystkie przejawy niezmiernie bogatej i twórczej aktywności klasy robotniczej Związku Radzieckiego. Zwrócimy jeszcze uwagę na niektóre doniosłe projekty robotników moskiewskich zakładów przemysłowych.

Rzucili oni w początku ubiegłego roku hasło przyśpieszenia obiegu środków obrotowych (surowców, półfabrykatów, materiałów pomocniczych i wyrobów gotowych) w przedsiębiorstwach, co przynosi obniżenie kosztów produkcyjnych. Upowszechnienie tej nowej formy współzawodnictwa zaoszczędziło państwu ogromne sumy, dzięki którym można było zwiększyć środki przeznaczone na nowe, wielkie inwestycje.

Dla uczczenia 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, robotnicy 88 przedsiębiorstw Moskwy, w liście do Towarzysza Stalina, wystąpili z nową inicjatywą lepszego, pełniejszego wykorzystania zdolności wytwórczych przedsiębiorstw—budynków, instalacji, obrabiarek, maszyn i urządzeń transportowych.

Dzięki bardziej racjonalnemu rozmieszczeniu sprzętu maszynowego, dzięki zmniejszeniu powierzchni dla każdej maszyny, dzięki zainstalowaniu napowietrznych urządzeń transportowych, dzięki wycofaniu służb pomocniczych z oddziałów głównych, można będzie — jak obliczyli robotnicy moskiewscy — w 88 przedsiębiorstwach uwolnić 130 tys. metrów kwadratowych powierzchni i ustawić na niej tysiące nowych maszyn. Umożliwi to dodatkową produkcję wartości 1 miliarda rubli, nie licząc setek milionów rubli, wielkich ilości metalu, cementu, cegieł i innych materiałów zaoszczędzonych przez uwolnienie państwa od konieczności budowy nowych zakładów i fabryk.

Zakłady przemysłowe Moskwy niezwłocznie przystąpiły do wykonania swych zobowiązań, pociągając za sobą załogi przedsiębiorstw innych części kraju. Nie trzeba dowodzić, jak olbrzymie rezerwy w tysiącach wielkich przedsiębiorstw radzieckich zostaną uruchomione dzięki inicjatywie robotników Moskwy.

Rok 1949 był okresem wielkiego rozmachu twórczego mas pracujących Związku Radzieckiego. Każdy rok następny będzie ten rozmach potęgował. Pod wodzą niezwyciężonej Partii Lenina—Stalina naród radziecki wznosi się bowiem na coraz wyższy poziom świadomości społecznej; wykształcenie najszerszych mas robotniczych jest z roku na rok większe; wyposażenie techniczne coraz doskonalsze; dystans między pracą umysłową a fizyczną nieustannie maleje; coraz wyraźniej zarysowują się kontury ustroju komunistycznego.

J. F. Ch.

(Wiersz poniższy został napisany przez znakomitego poetę ukraińskiego podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Wieszcza w Warszawie).

Maksym Rylski

Mickiewiczowi

Ty nie jak pomnik ponad nami
wysoko w błękit wznosisz oczy —
Ty z nami razem, nasz Adamie,
w dni nasze nieśmiertelne kroczysz.

Ty z Aleksandrem, Ty z Tarasem
patrzyłeś mądrze w dal odwieczną,
przeto nie zardzewieje w czasie
śpiew Wajdelotów, śpiew Wasz wieszczy.

Nie tylkoś podziw wzbudził w świecie,
„Trybuny Ludów". Ty co przecie
nie tylkoś sławę zdobył: słowy
wstrząsałeś serca mas ludowych!

I w dobie, kiedy glob nasz cały
w ogromnej łączy się rodzinie,
wśród zgiełku świata płonie chwałą,
o Mickiewiczu, Twoje imię!

przełożył Władysław Broniewski.

Markiewka utorował drogę

Z uderzającą, błyskawiczną niemal szybkością rozwija się nowa forma współzawodnictwa, stworzona przez Wiktora Markiewkę. Opiera się ona na dwóch zasadniczych elementach: konkretności zobowiązań i ich długofalowości.

Element konkretności występuje w zobowiązaniach produkcyjnych nie od dziś. Jeszcze przed rocznicą wyzwolenia 22 lipca ub. r., niektórzy przodownicy określali wysokość podejmowanych przez siebie zobowiązań. Ostatnio coraz więcej podobnych faktów zdarzało się w przemyśle włókienniczym i innych.

Zasługą Markiewki i nowym, dalszym krokiem naprzód jest wyraźne sformułowanie hasła konkretności zobowiązań — w przeliczeniu na ilość produkcji, a nie tylko na procentowe wykonanie norm. Język ten jest wymowniejszy dla robotnika niż same tylko procenty; zbliża do niego plan i ułatwia mu samokontrolę. Konkretność zobowiązań produkcyjnych **stanowi zarazem gwarancję realności współzawodnictwa i jego mobilizującej siły.**

Drugim elementem w zobowiązaniach Markiewki jest ich długofalowość. Dzięki niej współzawodnictwo przybiera trwały charakter planowej akcji, a nie wyczynu sportowego, jakim niejednokrotnie jeszcze dotąd bywało; eliminuje się pojedyńczy zryw, po którym można „spocząć na laurach".

Gdy ktokolwiek chce bowiem przez szereg miesięcy osiągać poważne przekroczenie przeciętnej wydajności, musi on w tym celu zorganizować sobie pracę, wprowadzić usprawnienia, by utrzymać ją na ustalonym poziomie. W ten sposób wciąga się do systematycznej pracy i uczy jej otoczenie.

Mimo, iż trudna i odpowiedzialna nowa forma współzawodnictwa została podchwycona w lot przez ogromną większość kopalń, po pojedyńczych rębaczach zaczęły podejmować ją liczne brygady i zespoły górnicze, a następnie pionierskie zespoły budowlane, poczynając od słynnej trójki — Markow, Poręcki, Religa.

O czym świadczy to zjawisko? — Dowodzi ono niewątpliwie, że wezwanie Markiewki trafiło na dojrzały grunt, że klasa robotnicza odczuwa potrzebę podniesienia na wyższy poziom swych metod pracy, powiązania ich silniej z socjalistycznym systemem planowania.

Wskazuje ono również, że posiew rzucony przez Markiewkę, wykiełkować winien nie tylko w kopalniach, lecz również i w innych gałęziach uspołecznionej gospodarki.

Wymaga to sumiennej pracy przygotowawczej ze strony aktywu partyjnego i czynników związkowych. Wymaga nie tylko pracy wyjaśniającej i propagandowej, lecz w równej mierze i organizatorskiej. Wymaga walki z efekciarstwem i planowego wciągania do współzawodnictwa wszystkich ogniw aparatu przemysłowego.

Ln.

Na marginesie

Aresztować, deportować!

Przed komisją budżetową amerykańskiej Izby Reprezentantów składał w tych dniach wyjaśnienia komisarz rządowy do spraw imigracji — Miller. Z wyjaśnień p. Millera okazało się m. in., że w r. 1949 toczyło się w USA ok. 20 tysięcy(!) spraw deportacyjnych. Pan Miller ma jednak apetyty wprost niepohamowane: domagał się on zaostrzenia polityki wobec imigrantów i oświadczył w końcu, że „w Stanach Zjednoczonych przebywa ok. 500 tysięcy niepożądanych cudzoziemców, którymi prędzej czy później rząd będzie musiał się zająć".

Na marginesie oświadczeń komisarza Millera, prasa amerykańska donosi, że władze rządowe rozważają obecnie sprawę aresztowania ok. 3.500 Chińczyków, studiujących w USA. Aresztowania te mają nastąpić w wyniku „badań przeprowadzonych dla ustalenia poglądów politycznych studentów chińskich w Stanach Zjednoczonych".

Jest rzeczą jasną i niewątpliwą, że pół miliona „niepożądanych" cudzoziemców, którymi ma się „zająć" rząd amerykański i jego Moch — komisarz Miller to w ogromnej większości postępowcy, demokraci, komuniści z krajów europejskich — ofiary prześladowań i represji faszystowskich, którzy przed laty szukali schronienia na „gościnnej" — jak im się zdawało — ziemi amerykańskiej. Zaś „niepożądani" i „niebezpieczni" studenci chińscy — to właśnie ci studenci, którzy wyznają poglądy demokratyczne, popierają rząd Chin Ludowych i bynajmniej się z tymi sympatiami nie kryją.

Właściwie, wszystko więc jest w porządku, przynajmniej z punktu widzenia logiki i konsekwencji. Rząd p. Trumana, który szeroko otwiera drzwi i ramiona na przyjęcie różnych szumowin reakcyjnych z całego świata, w rodzaju Mikołajczyków, Krawczenków, Nagy'ch, Gemetowów itp., nie może przecież — zgodnie ze swą imperialistyczną i pro-faszystowską polityką — „tolerować" na ziemi amerykańskiej cudzoziemców przeciwnej kategorii, t. j. tych, co wyznają zasady wolności i postępu, bronią pokoju, przeciwstawiają się próbom wskrzeszania faszyzmu i walczą — w miarę sił i możności o lepszą przyszłość świata.

A zatem, jak powiedzieliśmy, reakcji amerykańskiej nie zbywa na konsekwencji w tych wypadkach, gdy trzeba składać dowody nieludzkości, brutalności i pro-faszystowskich sympatii.

Doniosłe uchwały MRN w Łodzi

Współpraca Kuratorium i Samorządu w ramach Planu 6-letniego

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Po raz pierwszy od chwili istnienia MRN znalazło się na forum Rady sprawozdanie z działalności Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego. Kurator tow. mgr. Seniow, mówiąc o stanie szkolnictwa ogólnokształcącego na terenie naszego miasta, rzucił dane statystyczne, świadczące **o wzroście ilości szkół w Łodzi.** Podczas, kiedy w r. 1945 mieliśmy 97 szkół o 890 klasach, obecnie działa 145 szkół i 1115 klas. Młodzież opóźniona w nauce korzysta ze szkół o przyśpieszonym systemie nauczania, dorośli korzystają ze szkół wieczorowych, a dzieci upośledzone — (niewidome, głuchonieme, trudne do prowadzenia) — **ze szkół specjalnych.** W przedszkolach dla najmłodszych prowadzone jest dożywianie, dzieci i młodzież korzystają ze świetlic. Organizacje szkolne ZMP, koła młodzieżowe, ZHP, samorząd, koła TPPR, TPŻ i PCK obejmują wszystkie szkoły. Skład socjalny dzieci, korzystających ze szkół, jest odbiciem składu socjalnego naszego miasta, większość stanowią dzieci pochodzenia robotniczego.

Przy tych bezspornych osiągnięciach istnieją jednak jeszcze braki: zbyt mało jest lokali na przedszkola, współpraca komitetów rodzicielskich i opiekuńczych z radą pedagogiczną nie wszędzie jeszcze stoi na odpowiednim poziomie. Brak niektórych podręczników utrudniał nieraz pracę. Nauczyciele w olbrzymiej swej większości nie szczędzą jednak wysiłku, wypełniając swe odpowiedzialne zadanie kształcenia i wychowania nowego pokolenia w Polsce Ludowej.

Ożywiona dyskusja, jaka wywiązała się po przemówieniu tow. Seniowa świadczyła o głębokiej trosce radnych o stworzenie odpowiednich warunków nauczania dla młodzieży łódzkiej. Tow. Duniak, sekretarz KŁ PZPR, który m. in. zabrał głos w dyskusji stwierdził, że nowe szkolnictwo, oparte na sprawiedliwych zasadach klasowych jest wielką zdobyczą naszej klasy robotniczej. Osiągnięcia te zawdzięczamy w dużym stopniu zespołowi nauczycieli, którzy nie zważając na trudne początkowo warunki, od pierwszej chwili wyzwolenia stanęli do pracy.

Prezydent Łodzi tow. Marian Minor, nawiązując do sprawozdania tow. Seniowa, mówił o wytycznych Planu Sześcioletniego w zakresie szkolnictwa. Przybędzie naszemu miastu 15 nowych szkół o 299 izbach. W tym roku ukończona zostanie budowa gmachu nowej szkoły podstawowej przy ul. Wólczańskiej oraz budynek szkoły i przedszkola na Stokach. W dziedzinie budownictwa nowych szkół — podkreślił tow. prezydent — Kuratorium powinno współpracować z samorządem łódzkim i pomóc mu w miarę możliwości. Należałoby zmobilizować młodzież do niektórych robót — na przykład do plantowania trawników wokół budynków szkolnych, co pozwoliłoby zaoszczędzić setki tysięcy zł.

Co się tyczy remontów szkół w tym roku, to, aby uniknąć błędów roku poprzedniego, samorząd łódzki ani jednego remontu nie przyjmie bez materiału technicznego, który powinno dostarczyć Kuratorium. W tym roku remonty szkół muszą rozpocząć się i rozpoczną się w tym samym dniu, kiedy szkoły zostaną zamknięte na okres wakacji. Co się tyczy opieki lekarskiej nad dziećmi w szkołach — Zarząd Miejski proponuje utworzenie gabinetów międzyszkolnych, w których lekarze przyjmowaliby dzieci z kilku szkół w jednym rejonie.

Tow. Seniow, raz jeszcze zabierając głos, podkreślił, że uwagi Rady Narodowej stanowić będą cenny wskaźnik dla dalszej pracy Kuratorium. Tak, jak klasa robotnicza, w jednym z nią szeregu nauczyciele łódzcy budować będą Polskę Socjalistyczną — powiedział tow. Seniow.

W dalszym ciągu obrad uchwalono przemianowanie nazw kilku szpitali łódzkich: Szpital dziecięcy nr 2 nosić będzie odtąd nazwę im. Janusza Korczaka, szpital nr 6 — im. Marii Curie Skłodowskiej, szpital PCK — im. dr Seweryna Szterlinga.

Powołano również do życia nowe przedsiębiorstwo miejskie pn. „Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo - Kanalizacyjnych", które wykonywać będzie wszelkie roboty wchodzące w zakres rozbudowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w naszym mieście. Konieczność stworzenia odrębnego przedsiębiorstwa tego rodzaju nasuwają zadania, jakie obecnie stoją przed samorządem łódzkim w tej dziedzinie.

Radziecka delegacja służby zdrowia w ZAKOPANEM

ZAKOPANE (PAP) — W czwartek rano przybyła do Zakopanego 5-osobowa **delegacja uczonych radzieckiej służby zdrowia.**

W drodze powrotnej z Zakopanego, goście radzieccy i towarzyszące im osoby zatrzymały się w Poroninie, gdzie zwiedzono Muzeum Lenina.

23,6 proc. budżetu przeznacza Polska Ludowa na oświatę

WARSZAWA (PAP). — Na dwóch posiedzeniach Sejmowej Komisji Oświaty i Nauki rozpatrywany był **preliminarz budżetowy Ministerstwa Oświaty i Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego na rok bież.**

Minister oświaty — tow. dr. Stanisław Skrzeszewski, dokonując charakterystyki budżetu Ministerstwa, podkreślił, że **wydatki wszystkich resortów na oświatę stanowią 23,6 proc. ogólnego budżetu.** Preliminarz przewiduje w stosunku do r. 1949 wzrost wydatków na oświatę o 43 proc., podczas gdy cały budżet Państwa wzrósł o 35,8 proc.

Jest to najlepszym dowodem pokojowej polityki Polski Ludowej w przeciwieństwie do polityki państw kapitalistycznych z USA na czele. Np. rząd Trumana wydaje na przygotowania wojenne 52 razy więcej niż na oświatę.

Minister tow. Skrzeszewski poinformował o przygotowaniach **DO KONGRESU NAUKI,** który odbędzie się w końcu 1950 roku.

Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem — min. tow. Matuszewski, podał, że fundusze na walkę z analfabetyzmem wynosić będą w r. 1950 — 3,5 miliarda złotych.

W 100,4 proc. wykonali plan w styczniu górnicy dolnośląscy

WAŁBRZYCH (PAP). — Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego złożyło meldunek, że plan wydobycia węgla za miesiąc styczeń 1950 r. wykonany został przez górników Zjednoczenia w 100,4 proc.

Szczególny sukces osiągnęła załoga kopalni „BOLESŁAW CHROBRY", która mimo wielu trudności zajęła przodujące miejsce wśród kopalń dolnośląskich.

Titowscy szerzyciele ideologii amerykańskiego imperializmu

Od dłuższego czasu już titowscy faszyści przystąpili do szerzenia jawnie faszystowskiej ideologii.

Wypuszczono z obozów i więzień starych kolaboracjonistów i ideologów faszyzmu, którzy otrzymali stanowiska jako nauczyciele, profesorowie, redaktorzy i reżyserzy.

Dla przykładu podajemy kilku z nich: przedwojenny korespondent burżuazyjnego pisma „Polityka" w Berlinie i szef osławionego Press-Biuro, **Predrag Milojevicz, który w czasach reżimu Cwietkovicza dusił każdą postępową myśl, propagował faszyzm i przystąpienie Jugosławii do osi Berlin-Rzym, ma dzisiaj podobne zadanie do wykonania.**

Podczas wojny redagował on gadzinówkę „Nowo-Vreme". Obecnie zaś jest **redaktorem ilustrowanego pisma „Nova Jugosławia", które wychodzi w kilku językach i jest jednym z najsilniejszych organów dżilasowskiej propagandy w kraju i zagranicą.**

Drugą ciemną figurą jest **Żiwan Mitrovicz, brat żony Dżilasa, przedwojenny faszysta, a podczas wojny gestapowska wtyczka w obozach koncentracyjnych i mąż zaufania czetników. Obecnie odgrywa on wybitną rolę w titowskim aparacie propagandowym.**

Siecią korespondentów obecnej belgradzkiej „Polityki", kieruje Sinisza Paunovicz, który całą wojnę spędził w Egipcie i południowej Afryce jako szpieg wywiadu angielskiego.

Człowiekiem tego samego pokroju jest **redaktor „Borby", Nikoła Kapitanovicz, przedwojenny reporter kryminalnej rubryki w gazecie „Polityka", a podczas wojny redaktor polityczny faszystowskiej gadzinówki „Novo Vreme". O tym „fachowcu" mówią w Belgradzie, że „był wierny królowi, zaprzedany Niemcom, a obecnie oddany titowcom".**

Podobna sytuacja istnieje na wyższych uczelniach, gdzie stosuje się **nową titowską „teorię", zresztą bardzo starego pochodzenia „o bezpartyjności nauki". Ton tej propagandzie nadaje czasopismo „Komunist", tzw. organ teoretyczny titowców.**

Obecnie, kiedy każdemu jest wiadomo, że anglo-amerykański imperializm prowadzi politykę agresji, kiedy stwarza się różne bloki i pakty agresywne, kiedy w państwach imperialistycznych dusi się każdy demokratyczny ruch który walczy o utrwalenie pokoju, **titowska klika usiłuje wszelkimi sposobami ukryć tę politykę i przekonać masy ludowe Jugosławii, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo ze strony imperialistycznych ciemiężycieli.**

Titowcy starają się udowodnić, że imperializm nie jest agresywny i że nie dąży on do uciemiężenia i podboju narodów.

Rozpowszechnianie podobnych teoryjek, wypożyczonych z ideologicznego arsenału amerykańskich imperialistów i ich prawicowo-socjalistycznych lokajów, **stanowi podstawę ideologiczno-propagandowej pracy titowców.**

Titowcy **wydali rozporządzenie, ażeby usunąć z obiegu dzieła towarzysza Stalina, które już dawno były przetłumaczone na poszczególne języki Jugosławii, zakazano również tłumaczenia dzieł literackich współczesnych pisarzy radzieckich.**

Titowski reżim faszystowski, podobnie jak stare reżimy przedwojenne **boi się jak ognia każdej myśli rewolucyjnej, która jest wyrażona w tych dziełach. Księgarnie i biblioteki w Jugosławii są przepełnione titowsko-faszystowską literaturą, a pod różnymi pretekstami titowcy forsują i rozpowszechniają burżuazyjną literaturę Zachodu.**

Radio i kina, faszystowskie gazety, zaczynając od „Borby", a kończąc na gazecie prowincjonalnej, wszystkie organizacje i instytucje kulturalne, uniwersytety i akademie naukowe — **wszystko to jest wykorzystywane przez titowców do rozpętania nienawiści do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, do rozpowszechniania faszystowskiej ideologii, do podsycania szowinizmu.**

Dla nadania jeszcze większego rozmachu tej propagandzie, amerykański Departament Stanu wysłał do Jugosławii swojego fachowca, w osobie pana **ambasadora Allena, który się wsławił bogatą, 20-letnią praktyką szpiegowską.**

Titowcy robią wszystko, co mogą, ażeby zatruć dusze i umysły narodów Jugosławii, wykorzystując do tych celów faszystowskich zbrodniarzy wojennych i swoich kolegów — amerykańskich szpiegów. Wszystkie jednak te wysiłki skazane są na niepowodzenie, ponieważ narody Jugosławii zdecydowane są pozostać wierne swoim wolnościowym tradycjom i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — z całym wielkim obozem pokoju i postępu.

Ludomir Szaranovicz

TRYBUNA młodych

TWORZYMY NOWE ŻYCIE

Wojewódzka narada aktywu wiejskiego ZMP

Związek Młodzieży Polskiej, jako organizacja przodującej młodzieży robotniczej i chłopskiej, nie może działać w oderwaniu od aktualnych zagadnień, od istotnych zadań i potrzeb kraju.

Dlatego też szczególnie bliskie są nam zadania, stojące przed narodem polskim w ramach Planu Sześcioletniego, planu budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Budować fundamenty socjalizmu, realizować Sześcioletni Plan trzeba wszędzie, zarówno na wsi jak i w mieście. Pługiem rewolucyjnych przemian należy przeorać szczególnie wieś, gdzie toczy się twarda i nieubłagana walka z wiejskim bogaczem, gdzie przestarzały system indywidualnej gospodarki jest jedną z przeszkód na drodze do socjalizmu w Polsce.

Wspólna wszystkim sprawa

Przejście na nowe tory gospodarki wiejskiej, na tory gospodarki zespołowej — oto konkretne zadanie dla wsi.

Do realizacji zadania tego przystąpić muszą również ZMP-owskie powiatowe organizacje wiejskie. Do budownictwa spółdzielni produkcyjnych stanąć więc winni poszczególni członkowie ZMP, stanąć muszą koła wiejskie, koła z Państwowych Gospodarstw Rolnych, sąsiadujących z wsiami, zakładającymi spółdzielnie. Z pomocą młodzieży wsi zakładających spółdzielcze gospodarstwa, przyjść muszą koła ZMP z fabryk.

W województwie naszym powstają coraz liczniej spółdzielnie produkcyjne. Wiele zorganizowanych zostanie w roku obecnym. Fakt ten oznacza nowe, mobilizujące zadanie dla ZMP-owskiej organizacji województwa łódzkiego. W związku z tym właśnie odbyła się w lokalu Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Łodzi, odprawa aktywu z poszczególnych powiatów, przedstawicieli kół wiejskich ZMP, i ZMP-owców — aktywistów ZSCh.

Referat sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Nieśmiałka wywołał żywą i rzeczową dyskusję, która wykazała że aktyw ZMP-owski docenia ważną i odpowiedzialną rolę, jaka przypadła w udziale wojewódzkiej organizacji ZMP w realizacji przeobrażeń na wsi. Z niemniejszą uwagą wysłuchano referatu tow. Czajkowskiego.

Zachować czujność

Ciekawe były wypowiedzi uczestników dyskusji. Mówili oni wszyscy o wzmagającej się walce klasowej na wsi, o konieczności udziału młodzieży w tej walce.

Kol. Stasiak twierdzi, że w wielu wypadkach spotkał się z objawami wrogiej roboty, prowadzonej przeciwko spółdzielniom produkcyjnym przez byłych właścicieli dworów wespół z bogaczami. Opowiedział on między innymi o wypadku w swej wsi, jak tego rodzaju elementy wódką i obietnicami starały się usposobić chłopów wrogo do nowych, postępowych form gospodarowania.

Tego rodzaju zakusom —stwierdził kol. Stasiak — organizacja nasza musi przeciwstawić się mocno i stanowczo. Musimy natychmiast ujawniać i zwalczać podobne akty dywersji .

Nasza powiatowa organizacja — stwierdza krytycznie kol. Zgondek z Radomska do niedawna nie wykazywała dostatecznego zainteresowania sprawą spółdzielczości produkcyjnej. Obecnie zmieniło się na lepsze. Każdy ośrodek spółdzielczy otoczony jest naszą ZMP-owską opieką.

— Musimy zwracać uwagę na sprawę zaznajamiania ZMP-owców ze statutami spółdzielni produkcyjnych. Statuty te muszą znajdować się w każdym kole, w każdym hufcu SP — mówi kol. Zielonka.

Te i inne wypowiedzi, poruszające sprawy, związane z życiem i pracą poszczególnych wiejskich organizacji ZMP na terenie województwa łódzkiego wykazały, że dzieło tworzenia socjalistycznej gospodarki rolnej jest również naszą ZMP-owską sprawą.

Odprawa skupiła nasze siły, nakreśliła plan i sposoby działania.

Resztę zrobić musimy w terenie. — pamiętając, że budowa spółdzielni produkcyjnych na wsi — jak to powiedział kol. Krzemiński — **to równocześnie sprawa wychowania nowego typu człowieka.**

(Oracz)

Młodociany majster

Państwowej Fabryki Zegarów



Kol. Marciniak jest trzykrotnym przodownikiem pracy w Państwowej Fabryce Zegarów. Niedawno zaawansował na majstra i doskonale daje sobie radę na tym stanowisku. Jest sumiennym pracownikiem i dobrze wywiązuje się z zadań, nakładanych na niego przez organizację partyjną. Podczas Stalinowskich Dni Pracy należał do tych, którzy przekroczyli swe własne rekordy. Widzimy go przy obsłudze automatów tokarskich.

Pomóżcie nam — jesteśmy wyzyskiwani!

Takie słowa często słyszało się i słyszy jeszcze na zebraniach kół ZMP, w których uczestniczy młodzież zatrudniona w rzemiośle i handlu prywatnym.

Celem obrony interesów tej młodzieży, powołane zostały przez Zarząd Łódzki ZMP **młodzieżowe „trójki kontrolne".** Trzeba jednak stwierdzić, że po dość krótkim okresie ożywionej działalności „trójki" popadły w bezczynność. Winę za to ponosi zarówno Zarząd Łódzki, jak i Zarządy Dzielnicowe.

A przecież **w pierwszym okresie zdziałano na tym odcinku dużo.** — Skontrolowano około 1200 zakładów pracy oraz sporządzono około 800 protokółów — stwierdzających poważne uchybienia pod względem płacy, warunków sanitarnych i bezpieczeństwa pracy w prywatnych przedsiębiorstwach.

Jako przykład okropnych warunków pracy młodzieży służyć mogą wyniki kontroli w Zakładzie Stolarskim przy ul. Nowotki 97, gdzie właściciel posługiwał się młodymi pracownikami przy wykonywaniu najcięższych prac, a w wypadku, gdy nie mogli temu podołać, policzkował ich. Interwencja ZMP-owskiej „trójki kontrolnej" nie odrazu przyniosła poprawę bytu wyzyskiwanych chłopców, a grzywna nałożona przez Inspektorat Pracy w wysokości 5.000 zł. jeszcze bardziej rozwścieczyła „pana mistrza", który tymi słowami odezwał się do swych uczniów: „Widzicie, szczeniaki — stać mnie na to, by płacić po 5 tys. zł. grzywny, a was bić po mordzie". **Ostateczny kres wybrykom „pana mistrza" położyła dopiero ponowna interwencja.** Tak więc ZMP-owska trójka kontrolna w tym wypadku pomogła w końcu wyzyskiwanym i traktowanym w bestialski sposób młodocianym robotnikom.

Nie zawsze jednak tak się działo. Na przeszkodzie pracy „trójek" stawał niekiedy brak zaufania ze strony młodzieży, znajdującej się pod bezpośrednim wpływem „panów właścicieli". Nie zawsze rozumieli oni cel przybycia „trójki", a mniej świadomym chłopcom właściciele wmawiali, że te „trójki" chcą skierować ich do jeszcze cięższej pracy.

Obecnie „trójki kontrolne" **znów ruszyły w teren. W ich poczynaniach trzeba jednak unikać dotychczasowych błędów.** Rola „trójki" nie powinna zakończyć się na oddaniu protokółu do Inspektoratu Pracy. **Obowiązkiem jej jest dopilnować, czy interwencja odniosła odpowiedni i szybki skutek.** Trzeba również zwrócić większą, niż dotychczas uwagę **na wciąganie młodzieży pracującej w prywatnych zakładach do szeregów ZMP, do kół terenowych przy poszczególnych dzielnicach.** W nowym okresie pracy „trójek kontrolnych" należy również zwrócić uwagę na to, czy młodzież poniżej lat 18 nie bywa zmuszana do pracy w nocy.

W chwili obecnej na terenie Łodzi działa 31 „trójek" jednak „trójki" pracują nie we wszystkich dzielnicach. Nie ma ich na przykład **na Górnej - Prawej i na Śródmieściu, natomiast dobrze wywiązują się ze swych zadań na Staromiejskiej, Górnej i w Rudzie Pabianickiej.**

Trzeba, aby „trójki" objęły swym działaniem wszystkie dzielnice, aby przystąpiły do energicznej, systematycznej pracy.

Organizacja ZMP-owska musi doprowadzić do tego, by młodzież zatrudniona w rzemiośle i handlu prywatnym, nie była więcej przedmiotem szykan i wyzysku.

A. Zaczkiewicz.

Nasi korespondenci piszą:

Bawełniana „trójka" pracuje z zapałem

Załoga PZPB Nr. 3 przystąpiła do wykonania Planu Sześcioletniego z wiarą w swe zwycięstwo. Wiara ta napawa załogę, między innymi młodzież.

Młodzież ta potrafi dać z siebie bardzo wiele. Sam fakt, że ponad 600 młodych ludzi uczestniczy we współzawodnictwie, że **w ramach czynu młodzieżowego dla uczczenia rocznicy urodzin Towarzysza Stalina utworzono 7 młodzieżowych zespołów najwyższej jakości, daje dokładny obraz tego, z jakim poświęceniem pracuje młodzież „bawełnianej trójki".**

Wśród młodzieżowych przodowników pracy wyróżniły się koleżanki: **Łucja Matczak i Halina Gruszczyńska.** Pierwsza z nich pracuje w przędzalni. We współzawodnictwie bierze udział od początku roku 1949, osiągając przeciętnie 128 proc. bazy. Za swoją pracę dwa razy otrzymała już premie i dyplomy uznania.

Kol. Matczak tak mówi o źródłach swych sukcesów: **„Trzeba tylko chcieć, trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że nie pracuje się dla „jaśnie oświeconych", ale dla własnej, ludowej Ojczyzny. To, że wyrabiam bazę w 128 proc., jest tylko wynikiem uwagi i systematycznej pracy, a nie jakiegoś nadzwyczajnego wysiłku".**

Rezultatem wychowawczego oddziaływania ZMP jest fakt, że wśród wybitnych przodowników pracy znajduje się również **młodzież niezrzeszona.** Do niej należy **kol. Halina Gruszczyńska.** Od 1946 roku zdobyła już 4 nagrody, a jej przeciętna wydajność wynosi 128,7 proc. bazy. „Ja do organizacji nie należę — mówi ona — ale całym sercem jestem przy ZMP, który uczy tego, co słuszne i sprawiedliwe".

„Nasi przodownicy — powiedział nam kol. Sochacki, przewodniczący zarządu fabrycznego ZMP przy PZPB Nr. 3 — nie spoczną na laurach, ale stale i systematycznie podwyższać będą swoje wyniki dla dobra naszego narodu".

Razem ze starszymi robotnikami wykonaliśmy Plan Trzyletni. Razem z nimi wykonamy również Plan 6-letni — Plan Budowy Socjalizmu w Polsce.

St. Milc
korespondent „Trybuny Młodych"

Młodzi artyści zespołu świetlicowego PZPB Nr. 2



Młodzi odtwórcy trudnych ról sztuki Gribojedowa „Biada temu, kto ma rozum" — pracownicy PZPB Nr 2, Ryszard Sędziwy i Kazimiera Jankowska.

Koleżanka Jankowska, obsługująca sześć warsztatów, jest obecnie „gwiazdą" zespołu świetlicowego „Bawełnianej Dwójki". Sztuka Gribojedowa w wystawieniu młodzieży PZPB Nr 2 odniosła duży sukces na Festiwalu Sztuk Radzieckich w Warszawie.

Czytelnicy piszą:

ZMP-owiec o „Zielonej Ulicy"

Do Redakcji „Trybuny Młodych".

Byłem wczoraj w Teatrze im. Jaracza na sztuce Surowa „Zielona ulica".

Nie chciałbym pisać tu recenzji z tej sztuki. Nie mam do tego odpowiedniego przygotowania, ale pozwolę sobie na parę uwag.

Sztuka jest bardzo ciekawa, ideologicznie i politycznie słuszna. Mówi ona o racjonalizatorstwie i nowatorstwie w pracy, a więc założenie podobne tematycznie do treści „Brygady szlifierza Karhana", ale...

I tutaj mam wielkie „ale". O ile oglądając „Brygadę szlifierza Karhana" wydawało się nam, że mamy przed sobą prawdziwych, wziętych z życia robotników - metalowców, o tyle na „Zielonej ulicy" wydawało mi się, że przedstawienie niewłaściwie ujmuje życie bohaterów kolejnictwa w ZSRR.

Nie będę zatrzymywał się nad wszystkimi brakami w tej sztuce. Jako członka ZMP szczególnie zaciekawiła mnie postać komsomolca maszynisty, Sybiriakowa.

Autor sztuki pokazał go, jako zapalonego, oddanego sprawie młodego komunistę radzieckiego, jako utalentowanego racjonalizatora — a więc współbudowniczego komunizmu w Związku Radzieckim. A tymczasem na scenie Teatru im. Jaracza widzimy młodego człowieka, uczesanego „na jaskółkę", ostatni krzyk mody złotej młodzieży z ul. Piotrkowskiej z przesadnie (także ostatni krzyk mody) krótkimi i wąskimi spodniami. Do aktora tak ubranego i tak wyglądającego zupełnie nie pasują słowa sztuki Surowa.

Można byłoby wysunąć jeszcze wiele zastrzeżeń tego rodzaju, ale ich nie wymieniam, gdyż list ten byłby zbyt długi. Zresztą sztuka jest tak interesująca, że nawet mimo wszystkich niedociągnięć winni ją wszyscy obejrzeć.

Bardzo prosiłbym o wydrukowanie tego mojego listu, chociaż posiada on zapewne wiele błędów, ale po raz pierwszy piszę do gazety. Myślę jednak, że i inni koledzy, którzy byli na tej sztuce, zgadzają się ze mną i może też napiszą co o niej sądzą.

Przesyłam ZMP-owskie pozdrowienia.

A. Nowak.

Konferencja Uczelniana ZAMP-u

w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego

29 stycznia br. odbyła się I Konferencja Uczelniana ZAMP-u przy WSGW w Łodzi.

Na długo jeszcze przed rozpoczęciem obrad pięknie udekorowana sala wypełniona była młodzieżą, która dla skrócenia czasu oczekiwania na otwarcie Konferencji, śpiewa rewolucyjne pieśni.

Nagle wszystko ucicha. Rozpoczynają się obrady.

Przewodniczący Zarządu Uczelnianego, kol. Dudziński, składa sprawozdanie z rocznej działalności i pracy Zarządu Uczelnianego.

Dowiadujemy się z niego, że ZAMP przy WSGW w ciągu rocznej pracy poważnie wzrósł liczebnie. Jednocześnie poziom ideologiczny młodzieży znacznie podniósł się, scementowała się jej jedność.

Po sprawozdaniu zrywają się oklaski, a później zebrani rytmicznie skandują Sta—lin, Bie—rut, Sta — lin, Bie — rut.

Z oczu wszystkich bije entuzjazm i radość.

Po referacie kol. Grata na temat pracy kół ZAMP wywiązała się dyskusja nad sprawozdaniem i referatem.

A dyskusja była rzeczywiście ożywiona i ciekawa. Poruszono w niej zagadnienia, związane z życiem organizacji i uczelni. Podkreślając konieczność ściślejszego powiązania się z masami pracującymi, mówiono o pracy kół naukowych i o zagadnieniu czujności.

W toku dyskusji przybywają na salę delegacje Z. S. N-ów z meldunkami **o wykonaniu zobowiązań przedkonferencyjnych.**

Dyskusję podsumowała kol. Krajkowska z Zarządu Okręgowego ZAMP-u, poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Uczelnianego i delegatów na Konferencję Okręgową.

Do nowego zarządu Uczelnianego, na którego czele stanął kol. Dąbrowski, weszli najaktywniejsi przodownicy pracy i nauki z W. S. G. W.

Wyszli ze wsi — pracują dla wsi

ZAMP-owski Uniwersytet Niedzielny w Tymiance

Zarząd Okręgowy ZAMP w Łodzi, w porozumieniu z Zarządem Wojewódzkim ZMP, przystąpił na terenie naszego Województwa do tworzenia **sieci Uniwersytetów Niedzielnych.**

Sieć tych pożytecznych placówek staje się coraz gęstsza na terenie województwa łódzkiego. Każdej niedzieli do wiejskich świetlic przybywają z Łodzi dziesiątki ZAMP-owców - studentów poszczególnych uczelni, aby wolny od nauki czas poświęcić tym, dla których wiedza była niegdyś rzeczą niedostępną i zakazaną.

Jaki cel mają Wiejskie Uniwersytety Niedzielne i jaki jest ich program działania?

Spytajmy o to tych, dla których Wiejskie Uniwersytety Niedzielne stanowią zaszczytną i dobrze pojętą ZAMP-owską służbę dla wsi. Porozmawiajmy więc z jednym spośród nich. O „swoim" Uniwersytecie Niedzielnym nie potrafi on mówić bez błysków zapału w oczach, bez szczerego entuzjazmu.

Jest nim student II roku Politechniki Łódzkiej Wydz. Elektrycznego, Kierownik Wiejskiej Sekcji Społecznej na swoim Wydziale, **kol. Zakrzewski,** pochodzący ze wsi Popów w powiecie łowickim.

Również prawie wszyscy inni, biorący udział w akcji Uniwersytetów Niedzielnych, **to koledzy przybyli ze wsi. Dzięki nowemu ustrojowi studiują na wyższych uczelniach. Wyszli ze wsi i wracają do niej.** Wracają w każdą niedzielę. **A wielu z nich na pewno wróci na stałe po skończeniu studiów, aby uczynić ją nowoczesną, światłą i zamożną.**

— Zorganizowanie Uniwersytetu Niedzielnego w Tymiance, wsi powiatu brzezińskiego, przyszło nam bez większych trudności — mówi kol. Zakrzewski. Zasługa to przede wszystkim miejscowego Koła ZMP którego sprężystość znana jest nie tylko w Tymiance, ale i w okolicy. A przewodniczącym tego Koła jest koleżanka Tomczak.

Wykłady na Uniwersytecie, jak sama nazwa jego mówi, odbywać się będą każdej niedzieli do końca roku akademickiego. Program ich przewiduje pogadanki **popularno - naukowe na tematy szczególnie wieś interesujące.** Jest on bardzo wszechstronny i ciekawy. Zapowiedź naszych wykładów — ciągnie kol. Zakrzewski wywołała bardzo duże zainteresowanie. **Uczęszczają młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety.** Dyskutuje się nieraz całymi godzinami i chciało by się pozostać tu dłużej jeszcze, gdyby tylko czas pozwolił.

Tymianka — ciągnie dalej mój rozmówca — to wieś typowa dla naszego województwa, a zwłaszcza dla powiatu brzezińskiego. Ziemia tu piaszczysta, żytnio - ziemniaczana. Ludność na ogół do ZMP i do naszej pracy ustosunkowana jest bardzo dobrze, choć są i tacy, którzy niechętnym okiem na to patrzą. Wiadomo — bogaczom wiejskim i ich poplecznikom nie podoba się nasza działalność. Ale to nas nie odstrasza.

My i tak tych wszystkich, którzy do nas przyjdą, nauczymy na Uniwersytecie Niedzielnym rozumieć świat po nowemu, wskazywać im będziemy naukową drogę rozwiązywania zagadnień i problemów życia wiejskiego, pomożemy im w pracy **nad socjalistyczną przebudową i budową wsi** — zakończył kol. Zakrzewski.

T. G.

Z notatnika KRONIKARZA

W dniach 13 i 14 lutego b. r. odbędzie się w Łodzi konferencja komendantek i komendantów P. O. „Służba Polsce" z województw łódzkiego, warszawskiego, pomorskiego, lubelskiego, białostockiego, kieleckiego, rzeszowskiego i olsztyńskiego.

Zadaniem konferencji będzie omówienie w oparciu o uchwały III Plenum KC PZPR zagadnień, dotyczących podniesienia poziomu ideologicznego, wyszkolenia, pogłębienia dyscypliny pracy w hufcach przemysłowych SP — (Ministerstwa Przemysłu Lekkiego).

* * *

Młodzież ZMP przy II oddziale FZPW Nr. 3 ofiarowała dla uczczenia 70 - lecia urodzin Towarzysza Stalina 270 roboczo - godzin ponad plan. Uzyskane tą drogą pieniądze ZMP-owcy „trójki wełnianej" przeznaczyli na wyposażenie biblioteki fabrycznej. W tych dniach nowe książki wzbogaciły zakładową czytelnię.

Robotnice łódzkie uczczą czynem MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KOBIET

Międzynarodowy Dzień Kobiet uczczą polskie robotnice i pracownice umysłowe zwiększonym wysiłkiem swych rąk i mózgów. W jakiż to sposób mogły by godniej zamanifestować, że dzień 8 Marca obchodzą w wolnej Ludowej Polsce, dać wyraz radości, że wraz z niemi świętują tę uroczystość wszystkie kobiety świata.

Na zamieszczony przez nas apel robotnic z *PZPB im. Stalina* odpowiadają wszystkie zorganizowane i niezorganizowane robotnice oraz pracownice Łodzi i całego kraju. Na zebraniach oddziałowych, jak i kół zakładowych Ligi Kobiet podejmowane już są liczne *zobowiązania*, zmierzające do podniesienia ilości i jakości produkcji, stosowania daleko idących oszczędności, lepszego wykorzystania surowca i artykułów pomocniczych, przestrzegania dyscypliny pracy, oraz szkolenia niewykwalifikowanych robotnic. Zobowiązania te przyniosą poważne korzyści naszej gospodarce i pozwolą kobietom polskim naprawdę uroczyście i radośnie uczcić dzień 8 Marca.

Masowe zobowiązania na 8 Marca

W PZPB im. Stalina, 128 tkaczek i 7 pomagaczek z Nowej Tkalni zobowiązało się podnieść procent wykonania swych baz produkcyjnych. Na Księżym Młynie 22 prządki, 73 przewijaczki i 22 kobiety, obsługujące maszyny zgrzeblarskie, postanowiły podnieść o 2 procent ilość swej produkcji. Podobne zobowiązanie podjęło 90 kobiet z przędzalni cienkoprzędnej i 90 — z przędzalni żakardowej.

Celem rozwinięcia współzawodnictwa pracy Liga Kobiet na Księżym Młynie postanowiła zorganizować *zespoły jakościowe*. Zobowiązanie to zostało już wypełnione. Na czele zespołów stanęły prządki *tow. tow. Rakowska, Nowicka, Dolniak, Marecz i Gorąca*.

W akcji uczczenia dnia 8 marca biorą żywy udział kobiety z wykończalni. Do współzawodnictwa o jak najwyższą jakość i czystość produkcji i najlepszą dyscyplinę pracy przystąpiły pracownice składalni białej, apretury białej i drukarni.

Wśród licznie napływających już zobowiązań z różnych zakładów pracy, czytamy deklaracje kobiet z *PZPB Nr 9*, które masowo włączają się do tej akcji. Robotnice przędzalni *tow. tow. Durska, Janiak i Parnega* w ciągu lutego przeszkolą 5 prządek, nie wyrabiających baz akordowych. Kobieca załoga tkalni podniesie o 0,5 procent jakość artykułów pluszowych. Tkaczka *Janiszewska* postanawia podnieść odsetek primy do 85 procent a tow. Kowalczyk — swą bazę akordową na 110 proc. Cały oddział składalni zobowiązuje się podnieść znacznie jakość swej produkcji. 14 pracownic biurowych postanawia zlikwidować spóźnienia oraz oszczędzać materiały piśmienne.

Kobiety pracujące w *PMS* podjęły piękne zobowiązanie gremialnego przystąpienia do współzawodnictwa oraz do TPPR.

Wszystkie pracownice PMS postanowiły wykonać swe bazy produkcyjne w 110 procentach, podnieść poziom pracy w kole Gospodyń Wiejskich w osadzie Sójka, pow. Kutno oraz zorganizować kurs pokazowego gotowania.

To i owo

Kij ma dwa końce...

Jak wiadomo, chińska wyzwoleńcza Armia Ludowa uzbrojona jest w dużej części w sprzęt amerykański, który przeznaczony był dla... Czang-Kai-szeka i kosztował jego protektorów z USA miliardy dolarów. Amerykańskie armaty, czołgi i karabiny maszynowe zdobyła chińska Armia Ludowa w krwawych i zwycięskich walkach z wojskami Kuomintangu, co oczywiście — wywołało żal i ubolewanie, płacz i zgrzytanie zębów po tamtej stronie Pacyfiku.

Obecnie, amerykańscy imperialiści, mąciciele pokoju mają nowy powód do zmartwienia. Według doniesień prasowych, na Filipinach, przekształconych w kolonię USA, „skradziono" różnego rodzaju sprzęt wojskowy na sumę 2 miliardów dolarów (!), z zapasów nagromadzonych tam przez Amerykanów. Wprawdzie rzecznik ministerstwa obrony USA oświadczył przedstawicielom prasy, że informacje jej są „przesadzone", musiał jednak przyznać, że istotnie, „pewna ilość materiałów wojennych zniknęła bez śladu".

Na Filipinach, przeciwko marionetkowemu rządowi reakcyjnemu i jego amerykańskim mocodawcom walczą już od lat ODDZIAŁY POWSTAŃCZE, złożone głównie z bojowników ruchu antyjapońskiego oporu, którzy w czasie wojny światowej mężnie stawili czoło japońskim okupantom. Dziś, demokratyczni Filipińczycy mają przed sobą innego okupanta, lecz istota walki o wolność i niepodległość kraju pozostała ta sama.

Działalność powstańców filipińskich i „zniknięcie" broni z magazynów amerykańskich okupantów są to, należy przypuszczać — zjawiska, dość ściśle z sobą powiązane. Mamy nadzieję, że „zaginiona" broń amerykańska trafi do rąk powołanych, ku przerażeniu fabrykantów i dysponentów tego sprzętu. I wkrótce, być może, przekonają się oni na własnej skórze, że nie tylko Chińczycy potrafią skutecznie bić wroga zdobytą na nim samym bronią.

3. D.

Na Froncie współzawodnictwa pracy

Tow. Antoni Szczepaniak przodownik PZPW Nr. 4

Tow. Antoni Szczepaniak pracuje w przędzalni wózkowej. Jest starym, doświadczonym robotnikiem i zna fabrykę „na wylot", bo już w 1922 roku stanął tu przy maszynie.

— Każda robota jest dla mnie ciekawa i nie uznaję niedokładności, powodujących, że wielu towarzyszy nie może osiągnąć wysokiego odsetka wykonania normy. Ja się ani nie spieszę, ani nie przemęczam. Pracuję tylko rzetelnie, sumiennie, nie spóźniam się do pracy nie opuszczam dni, i ustawicznie obmyślam, jak usprawnić i ulepszyć robotę.

Tow. Szczepaniak ceniony jest bardzo zarówno przez towarzyszy pracy, jak majstrów i kierowników. Z wielkim też uznaniem przyjęto wiadomość, że podobnie jak w III-cim i w IV-tym kwartale współzawodnictwa uzyskał również pierwsze miejsce.

Otrzymując na uroczystym zebraniu załogi zasłużoną nagrodę, tow. Szczepaniak powiedział:

— Dotychczas wyrabiałem przeciętnie 119,6 procent normy. Ta po raz drugi otrzymana nagroda zobowiązuje mnie do jeszcze lepszych wyników".

PZPB Nr. 17 - zwyciężają we współzawodnictwie

Od stycznia ubiegłego roku PZPB Nr. 17. biorą udział we współzawodnictwie międzyzakładowym z PZPB Nr. 8. W ciągu ubiegłych trzech etapów (I, II i III kwartał ubiegłego roku) PZPB Nr17 zdobyły w ogólnej punktacji o 35 punktów dodatnich więcej. Wynik ten osiągnęły dzięki większej dyscyplinie pracy.

Przed kilkunastu dniami rozpoczęto w PZPB Nr. 17 współzawodnictwo międzyoddziałowe. Majstrowie tkalni oddziału II wezwali do współzawodnictwa majstrów z oddziału I-go. Wezwanie zostało przyjęte i z dniem 20 stycznia współzawodnictwo weszło w życie. Majstrowie tych dwóch oddziałów będą się ubiegać o osiągnięcie jak największej produkcji wysokiej jakości, oraz o przeprowadzenie szybkich remontów krosien.

Doniosłe ulepszenie

Spośród licznych, dających milionowe oszczędności usprawnień i wynalazków, jakim pochlubić się mogą oba zakłady Elektrowni Łódzkiej: Podokręg Nr. 1 i Wytwórnia Nr. 1 Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego, należy wspomnieć o ostatnio zatwierdzonym przez Komisję Racjonalizatorską usprawnieniu ob. Eugeniusza Zientka, montera — elektryka działu instalacji.

Chodzi o ulepszenie tablic rozdzielczych rozmiarów ponad 80 cm., używanych do większych pomieszczeń.

Tablice te były dotychczas przytwierdzane do ścian, tak że przy dokonywaniu wszelkich napraw, styków kontrolnych, zmianie wyłączników i gniazd obwodowych trzeba było odmontowywać całą tablicę. Ob. Zientek sporządził ulepszoną tablicę rozdzielczą, zaopatrzoną w otwierające się na zawiasach drzwiczki, zamykane na klucz. Dzięki temu widać obecnie dokładnie kable stykowe i wszystkie urządzenia wewnętrzne.

Otwarcie dojścia do montażu trwa kilka minut. Krótkie spięcie i powstanie pożaru zostanie uniemożliwione i odmontowanie całej tablicy rozdzielczej jest zbyteczne.

Tablice pomysłu ob. Zientka mogą być szeroko zastosowane. B. K.

Od czego winny zacząć pracę nowoobrane władze partyjne

W wielu podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych miast i wsi wybrano już nowe władze.

Władze te przystępują do realizacji wielkich i trudnych zadań, jakie postawiło przed partią III Plenum KC.

Zgodnie ze wskazaniami kierownictwa naszej Partii **do władz partyjnych weszli w większości robotnicy przemysłowi, rolni, pracujący chłopi. Wielu towarzyszy znalazło się w nich po raz pierwszy.**

Od czego winny zacząć swą pracę nowe władze podstawowych organizacji partyjnych?

Pierwszym zagadnieniem, przed jakim stają nowe komitety partyjne, jest wytyczenie konkretnych zadań na najbliższą przyszłość. Zadania ogólne wytyczyło Listopadowe Plenum KC naszej Partii. Najważniejsze z nich — to wzmocnienie czujności rewolucyjnej w codziennej pracy partyjnej, mobilizacja mas do walki o pokój, do wykonania zadań pierwszego roku Planu 6-letniego, do nieustannej walki z wyzyskiwaczem wiejskim, do walki o socjalistyczną przebudowę wsi, o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, do walki z wszelkimi przejawami wrogiej działalności i ideologii, z dywersją polityczną i gospodarczą, ze spuścizną oportunizmu, liberalizmu, samouspokojenia, biurokracji w szeregach partii oraz w aparacie spółdzielczym i państwowym.

Zadań jest wiele i nie są one łatwe.

Aby komitet partyjny lub egzekutywa mogła prawidłowo nakreślić zadania dla swojej organizacji partyjnej, musi ona przede wszystkim **dokładnie przyswoić sobie uchwały III Plenum.** Musi również dokładnie zapoznać się i przedyskutować **wnioski i wytyczne, jakie w wyniku krytyki i samokrytyki dało zebranie wyborcze, oceniające całoroczną pracę poprzedniego kierownictwa i całej organizacji partyjnej.**

Pozwoli to prawidłowo ustalić zadania polityczne i organizacyjne na najbliższy okres pracy partyjnej.

Rzecz jasna, że inne będą zadania w fabryce, inne w gromadzie wiejskiej i inne jeszcze w urzędzie.

Przystępując do pracy, pamiętać należy nauki **TOWARZYSZA STALINA**, że:

Dobre rezolucje i deklaracje, opowiadające się za generalną linią partii — to dopiero początek, gdyż oznaczają one tylko pragnienie zwycięstwa, ale nie samo zwycięstwo. Gdy już dana jest słuszna linia, gdy już dane jest słuszne rozwiązanie zagadnienia, powodzenie sprawy zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji walki o wcielenie w życie linii partii, od właściwego doboru ludzi, od kontroli wykonania uchwał organów kierowniczych".

Jak więc należy ułożyć pracę organizacyjną, by sprostać zadaniom, które stawia kierownictwo, by wcielić w życie w swojej organizacji i w swoim środowisku linię partii?

Po pierwsze należy pamiętać, że podstawą pracy organizacyjnej jest **planowość.** Wśród wielu zagadnień ogólnopartyjnych i ogólnopaństwowych, związanych z życiem danej organizacji partyjnej, należy **wybrać najważniejsze, najbardziej istotne i palące,** jak np. mobilizacja załogi do podjęcia inicjatywy górnika Markiewki w sprawie długofalowych zobowiązań produkcyjnych, zaktywizowanie podstawowej organizacji partyjnej w gromadzie oraz agitatorów partyjnych w organizowaniu skupu zboża, rozpatrzenie i spowodowanie załatwienia ujawnionych w toku zebrań wyborczych zażaleń i skarg dotyczących nadużyć w spółdzielniach gminnych, objawów biurokracji w urzędach itp.

Gdy zadania są już nakreślone, towarzysze wchodzący do władz winni kolektywnie ustalić kolejność oraz metody ich realizacji.

Tu występuje zagadnienie drugie: **podział pracy pomiędzy poszczególnymi członkami egzekutywy.** Podział taki jest wstępnym warunkiem ustanowienia osobistej odpowiedzialności za wykonanie wspólnie podjętych uchwał. Np. za pracę grup partyjnych i pracę agitatorów odpowiada sekretarz organizacji partyjnej, inny towarzysz odpowiedzialny jest za rozwój współzawodnictwa, za organizowanie narad wytwórczych, trzeci towarzysz za pracę brygad łączności ze wsią, jeszcze inny za szkolenie ideologiczne, za walkę z analfabetyzmem itp.

Praca winna być tak zorganizowana, by zadania te nie spadały jedynie na barki sekretarza organizacji partyjnej, który sprawuje **ogólne kierownictwo,** ani nawet na poszczególnych członków kierownictwa.

Do pracy winien być wciągnięty jak najszerszy aktyw partyjny, a przede wszystkim energiczni, doświadczeni, odpowiedzialni towarzysze, którzy nie znaleźli się we władzach partyjnych. **Egzekutywa winna dążyć, by każdy aktywista i nie tylko aktywista, by każdy członek partii wypełniał jakąś określoną funkcję partyjną, zależnie od zdolności, umiejętności i środowiska w jakim przebywa.** Jest rzeczą zrozumiałą, że sukcesy pracy poszczególnych towarzyszy zależeć będą w poważnym stopniu od tego, czy kierownictwo partyjne stosować będzie odpowiednie metody pracy, pozbawione cech komenderowania oraz czy dawać będzie przykład bojowości, wytrwałości i hartu w pracy partyjnej.

Trzecią bardzo ważną zasadą pracy władz partyjnych jest ustanowienie systemu kontroli wykonania, opartego na swobodnej krytyce i samokrytyce, na szerokiej demokracji wewnątrz partyjnej. Na każdym posiedzeniu egzekutywy należy pieczołowicie rozpatrzyć wszystkie głosy krytyczne, które padły na zebraniu, lub podniesione zostały przez bezpartyjnych robotników oraz wszystkie konkretne wnioski mogące ulepszyć pracę partyjną.

Egzekutywa winna kontrolować, **czy wykonane zostały uchwały podjęte zarówno przez nią jak i przez zebranie partyjne,** winna również badać dokładnie przyczyny sukcesów i trudności, napotykanych w realizacji każdego zadania. Nic bowiem tak nie uczy jak **doświadczenie.**

Wyniki kontroli wykonania winny być przedstawione organizacji partyjnej, by mogła ona wypowiedzieć się, czy słuszny jest kierunek pracy i wskazać lepsze sposoby jej prowadzenia. **Trzeba pamiętać o stalinowskiej zasadzie, że kierownictwo winno się nie tylko uczyć kierować masami, ale i uczyć się od mas.**

Im lepiej sekretarz organizacji partyjnej i inni członkowie władz partyjnych znać będą życie swego zakładu pracy, swej wsi, swej spółdzielni produkcyjnej, im dokładniej poznają możliwości i braki w pracy, tym lepiej będą mogli **przewidzieć trudności** na jakie napotkają, tym łatwiej im będzie tym trudnościom **zapobiec. Im większa będzie u**miejętność kierownictwa patrzenia naprzód, tym większy osiągnie ono rozmach w pracy, tym lepiej wyczuwać będzie wszystko co nowe i twórcze, co rodzi się w życiu organizacji partyjnej i w środowisku w którym ona działa.

Giętkie, przewidujące, opierające się w swej codziennej pracy na naukach Lenina — Stalina kierownictwo partyjne daje pewność, że potrafi ono wykonać bieżące zadania, zwycięsko walczyć z szkodliwą rutyną, zasklepieniem, samouspokojeniem, biurokracją i obcymi naleciałościami pokutującymi w niejednej jeszcze organizacji partyjnej.

Kierownictwo takie daje pewność, że potrafi rozpoznać wroga za jakakolwiek maską by się nie ukrywał, że potrafi podnieść pracę partyjną na wyższy poziom polityczny, że potrafi dokonać przełomu w dotychczasowych metodach tej pracy. Jedynie takie kierownictwo może poprowadzić organizację partyjną i masy pracujące do dalszych sukcesów na wielkiej i ciężkiej drodze budowy nowego życia — do socjalizmu.

L. K.

NASI KORESPONDENCI piszą

Uniezależniamy się od importu

Przed dwoma laty Zjednoczenie Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych przystąpiło do produkcji rozpinek tkackich.

Artykuł ten ze względu na swą złożoną konstrukcję, nigdy poprzednio u nas w kraju nie był wytwarzany. Przemysł włókienniczy pod tym względem uzależniony był całkowicie od dostaw zagranicznych.

Stały wzrost produkcji tego artykułu pozwolił już obecnie na całkowite zaspokojenie potrzeb przemysłu bawełnianego i wełnianego.

Pewne trudności w zaopatrzeniu w rozpinki tkackie przeżywa jeszcze przemysł jedw.-galant. Ale zostaną one wkrótce usunięte. Przystąpiliśmy już do produkcji specjalnego typu rozpinaczy, przystosowanego właśnie do potrzeb przemysłu jedw.-galant. W ten sposób w roku 1950 rozwiążemy z powodzeniem problem zaopatrzenia wszystkich branż przemysłu włókienniczego w ten artykuł.

I Dąbalowa
Zj. P.A.T.T.

Tow. Janusz - uczestniczka wycieczki na Ukrainę podpisuje akt przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej

Podczas pobytu członków **ekipy łączności z PZPB im. J. Stalina we wsi Kamion,** pow. skierniewickiego, nastąpiło **uroczyste podpisanie aktu przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej** przez 17 miejscowych rodzin chłopskich.

Do powstania nowej spółdzielni w znacznym stopniu przyczyniła się tow. Władysława Janusz, która podczas swego pobytu na Ukrainie w ubiegłym roku miała możność gruntownego zapoznania się z osiągnięciami chłopów ukraińskich w kołchozach „im. Zwycięstwa" i „Czerwony Partyzant".

Na własne oczy widziała, jak mieszkają, pracują i żyją kołchoźnicy radzieccy. Z podziwem oglądała nowoczesne urządzenia stacji maszynowych, mieszkań oraz zabudowań gospodarskich.

Po powrocie tow. Janusz do wsi Kamion, miejscowi chłopi z największym zainteresowaniem przysłuchiwali się wyczerpującym relacjom swej delegatki z wycieczki na Ukrainę.

Z każdym dniem chłopi wiedzieli więcej o metodach zespołowej uprawy roli.

— Dlaczego u nas nie mamy stworzyć spółdzielni? — pytali.

Wreszcie nastąpił uroczysty dzień.

Pierwsza złożyła swój podpis pod aktem spółdzielni tow. Janusz. Za nią podpisało się kolejno 16 chłopów wsi Kamion.

Odrazu na zebraniu organizacyjnym rozplanowano roboty wiosenne i postanowiono w najbliższym czasie opracować plan finansowy nowej spółdzielni.

M. Kordos
korespondent „Głosu" z PZPB im. Stalina

Szkoła Przysposobienia Przemysłowego Nr 46 wprowadza system oszczędzania

System oszczędzania zaczyna powoli przenikać z fabryk do szkół. Onegdaj na naradzie wytwórczej administracji i personelu szkoły PP Nr 46 postanowiono wprowadzić stały system oszczędzania. W tym celu zaprowadzona zostanie książka oszczędnościowa, w której notowane będą wszystkie uzyskane w tej dziedzinie osiągnięcia. Celem propagowania tej idei wśród uczennic codzień odbywać się będą 3 minutowe pogadanki, oraz rozlepione zostaną druki nawołujące do stosowania oszczędności.

Zainicjowane niedawno współzawodnictwo pracy wśród personelu oraz uczniów pozwoli na realizowanie przyjętych uchwał.

Dzieła wybrane Lenina w dwóch tomach

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazały się w ilości 200 tys. egz. „Dzieła wybrane Lenina". Jest to przedruk wydanego w Moskwie w r. 1948 w języku polskim zbioru Dzieł Wybranych Lenina, opracowanego przez Instytut Marksa — Engelsa — Lenina.

Wydawnictwo to zawiera w 2 tomach prace Lenina, dające obraz podstawowych etapów historycznego rozwoju bolszewizmu, pokazujące marksizm - leninizm w czynie. Są to prace następujące: „Kto to są „przyjaciele ludu" i jak oni walczą przeciw socjal - demokratom?", „Zadania socjal - demokratów rosyjskich", „Co robić?", „Krok naprzód, dwa kroki wstecz", „Dwie taktyki socjal - demokracji w rewolucji demokratycznej", „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu", „O haśle Stanów Zjednoczonych Europy", „Program wojenny rewolucji proletariackiej", „Tezy kwietniowe", „Grożąca katastrofa i jak z nią walczyć", „Państwo a rewolucja", „Najbliższe zadania Władzy Radzieckiej", „Rewolucja proletariacka a renegat Kautsky". „Dziecięca choroba lewicowości w komuniźmie", „O podatku żywnościowym", „O kooperacji" i inne.

Otwarcie III Kursu dla radców i mężów zaufania Z.Z. Prac. Handlowych

Dnia 1 lutego o godz. 17-ej w świetlicy PDT **odbyło się otwarcie III kursu dla radców zakładowych i mężów zaufania,** zorganizowanego przez Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych. Kursy te mają ogromne znaczenie dla podniesienia świadomości związkowej i ideologicznej. Kształcą aktyw związkowy, który potem w swych zakładach pracy będzie wypełniał zadania jakie przed Związkami Zawodowymi postawiło III Plenum KC PZPR oraz Kongres Związków Zawodowych.

3 lutego

Z życia Partii

UWAGA! DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE PRAWA PZPR.

W dniu 3 lutego 1950 r. o godzinie 16.30, odbędzie się odprawa sekretarzy Organizacji Podstawowych i Oddziałowych w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 75.

Obecność wszystkich obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

Teatr Domu Wojska Polskiego wystawia w Łodzi „Matkę" Gorkiego

W dniach od 4 do 15 lutego br. przebywać będzie w Łodzi zespół Objazdowego Teatru Dramatycznego Domu Wojska Polskiego. Zespół ten niedawno zorganizowany przez DWP ma za zadanie rozpowszechniać postępową, socjalistyczną sztukę teatralną bezpośrednio wśród żołnierzy Odrodzonego Wojska Polskiego oraz dotrzeć do zakładów pracy.

Zespół dysponuje nowoczesnymi środkami technicznymi (przenośna scena obrotowa) i jest w stanie występować nie tylko w salach teatralnych, ale i w hali fabrycznej i plenerze, nie obniżając w żadnym stopniu poziomu przedstawienia.

Objazdowy Teatr Dramatyczny DWP wystawia przeróbkę słynnej powieści M. Gorkiego „MATKA" w reżyserii E. Chaberskiego.

Sztuka będzie grana w Sali Teatralnej „Ogniska", ul. Moniuszki 4-a.

Kasa teatru czynna codziennie od godz. 10 do 13 i od 17.

Członkowie Związków Zawodowych korzystają z 50 proc. zniżki, za okazaniem legitymacji.

Walka o jakość trwa

Trzeba ugruntować zdobycze zespołów konkursowych

Od chwili gdy w przemyśle włókienniczym rozpoczęła się, zakrojona na szeroką skalę kampania o zlikwidowaniu brakoróbstwa — do walki tej stanęli przodownicy pracy. Ten aktyw robotniczy, uzbrojony w doświadczenie, zdobyte w akcji współzawodnictwa i wielowarsztatowości, zdawał sobie dobrze sprawę, że walka o ekstrę jest koniecznością, że trzeba ostatecznie wyplenić brakoróbstwo i usunąć rozliczne, wynikające z niedbalstwa błędy, które dyskwalifikowały produkcję i przynosiły państwu ogromne straty.

Rewolucja w przemyśle bawełnianym

Zespoły najwyższej jakości, biorące udział w konkursie, który zakończył się już z dniem 1 grudnia, udowodniły w pełni słuszność wprowadzenia nowego systemu premiowania, wykazały, że wytwarzanie bezbłędnego towaru jest zupełnie możliwe do osiągnięcia, że trzeba do tego tylko dobrych chęci. Dzięki pracy tkaczy najwyższej jakości dopełniła się w przemyśle bawełnianym wielka rewolucja. Na ich to krosnach przesuwało się z każdym tygodniem coraz więcej towarów bez gniazd, zrywów, niedobić i innych usterek tkackich. I co najważniejsze — mimo tej zwiększonej troski o jakość, bazy produkcyjne dźwigały się także wzwyż.

Zespoły spełniły rolę czołówek w tej nowej, poważnej **kampanii o poprawę jakości naszej produkcji.** Za nimi poszli inni tkacze. Na wyniki tej akcji nie trzeba było długo czekać. Okazało się rychło, że podczas gdy dawniej przeciętnie na 100 metrów zdarzało się około 12 błędów, obecnie przy tym samym asortymencie ilość ich zmalała o połowę.

To nie był tylko chwilowy zryw

Gdy po zakończeniu konkursu ogłoszono ostateczne wyniki, wykazujące po 100 procent ekstry i primy oraz 120 procent bazy akordowej, było jeszcze wielu niedowiarków, uważających wyniki te za **chwilowy zryw**, za pewnego rodzaju wyjątkowe osiągnięcie, którego nie można prowadzić przez dłuższy okres. Tkwiło jeszcze wciąż pojęcie, że taki sukces da się uzyskać tylko dzięki znacznemu wysiłkowi fizycznemu, na który można się zdobyć tylko jednorazowo.

Od chwili zakończenia konkursu minęły już 2 miesiące. Nie wchodzi więc w grę ubieganie się o nagrodę i ambicja pobudzająca do szczególnie wytężonej pracy podczas trwania konkursu. A mimo to...

Dowiadujemy się że i **obecne wyniki dawnych zespołów konkursowych** nie są gorsze od wyników poprzednich.

W PZPB Nr 2 **zespół kol. Marczykowskiego** wyprodukował w ciągu stycznia 100 procent ekstry i primy oraz wykonał bazę produkcyjną w 109 procentach. Zespół **tow. Heleny Michalakowej** osiągnął 98,1 procent ekstry oraz 115,6 proc. bazy produkcyjnej. Zespół **tow. Nowakowskiego**, który także uczestniczył w konkursie, uzyskał 91,2 proc. ekstry oraz 114,2 proc. bazy.

W PZPB Nr 3 zespół **Romana Wesołowskiego** wytworzył 100 proc. ekstry i primy, zespół **tow. Pluskoty** osiągnął 33,4 proc. ekstry oraz 62,3 procent primy.

W pozostałych zakładach także nie zanotowano jakiejkolwiek obniżki produkcji dawnych zespołów konkursowych, z nielicznymi tylko wyjątkami. Fakty te świadczą najlepiej, że wyniki konkursu nie były skutkiem chwilowego tylko zrywu, że osiągnięto je dzięki **odpowiedniej metodzie pracy, która może i powinna być stosowana zawsze.**

Trzeba ugruntować te zdobycze

Od czasu zakończenia konkursu nastąpiło w niektórych ogniwach administracji Związków Zawodowych pewne osłabienie zainteresowania się pracą najlepszych zespołów jakościowych. Dyrekcje niektórych zakładów nie śledzą już wyników pracy tych zespołów. **Nie czuwa nad tym zagadnieniem Centralny Zarząd.**

Nad tkaczami najwyższej jakości **nie roztaczają opieki Związki Zawodowe, od których wprost trudno się dowiedzieć, jak przedstawiają się obecne osiągnięcia tych zespołów.**

Nie jest to pożądany objaw. Walka o jakość nie zakończyła się jeszcze i wiele potrzeba czasu oraz wysiłku, wiele nauki, żeby świadomość konieczności usunięcia brakoróbstwa przeniknęła do wszystkich tkaczy. **Dlatego też należało by w dalszym ciągu wyczerpująco i dokładnie omawiać metody pracy tkaczy najwyższej jakości oraz propagować ich osiągnięcia.**

Formy i sposoby tego mogą być najróżniejsze. **Na naradach technicznych, na ogólnych zebraniach całej załogi, na łamach gazetki ściennej — czołowi tkacze powinni dzielić się swym doświadczeniem.** Powinni oni odegrać w przemyśle bawełnianym rolę **instruktorów szkolących nowe kadry tkaczy**, którzy potrafią połączyć umiejętność doskonałej produkcji w dziedzinie ilości i jakości.

Trzeba, żeby Centralny Zarząd oraz Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy, a szczególnie Referat Współzawodnictwa nadal interesowały się tym zagadnieniem i z niesłabnącą siłą dążyły do poprawy produkcji.

Od pełnego wykorzystania dotychczasowych sukcesów w walce o jakość zależeć będzie dalszy przebieg tej tak dla naszego przemysłu doniosłej sprawy.

H. Sam.

Miasto i jego bolączki

Czytelnicy nasi zwracają uwagę...

Dobry trening

Ob. I. S. pisze: „Popsuły mi się wiadra do węgla i śmieci. Postanowiłam kupić wiadra z masy papierowej, czy drzewnej, sprzedawane w sklepie Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego przy ulicy Piotrkowskiej Nr 42. Ekspedientka oświadczyła mi, choć sama o tym dobrze wiedziałam, że wiadra te nie nadają się do wody. Z widoczną niechęcią wypisała mi kwitek do kasy. Okazało się, że przyczyną niechętnego obsłużenia mnie był fakt, że wiadra znajdowały się na półce pod sufitem. Zapłaciłam w kasie i kiedy odebrałam sprawunek ekspedientka przypomniała sobie, że sprzedane mi szare wiadro jest o 55 zł. droższe od drugiego. Ogółem biegałam 5 razy między kasą, a sprzedawczynią, żeby uzyskać upragnione wiadro..."

Prosimy CHPP o wyjaśnienia, dlaczego wiadra z masy papierowej tak niechętnie sprzedawane są w sklepie przy ul. Piotrkowskiej 42.

Dom przy ul. Wodnej 15 w zaniedbaniu

Lokatorzy domu przy ul. Wodnej 15 piszą: „Podwórko naszego domu znajduje się w okropnym stanie. Jesteśmy w rozpaczy, gdyż z nastaniem odwilży będziemy zmuszeni sporządzać sobie jakieś łodzie, aby móc przepłynąć przez podwórko. Rynsztoków nie ma, więc pomyje wylewa się zwyczajnie wprost na podwórko. Wszelkie interwencje pozostają bez skutku — administratorka, która urzęduje w Rejonie Z. N. przy ul. Kilińskiego 94, oburza się, gdy się do niej w tej sprawie zwracamy..."

Dozór sanitarny winien zainteresować się domem przy ul. Wodnej 15.

MHD - nowa forma handlu uspołecznionego

Dotychczasowe osiągnięcia, usterki i braki

Miejski Handel Detaliczny stanowi u nas nową formę handlu społecznego, ale formę już wypróbowaną i szeroko stosowaną w Związku Radzieckim, gdzie przynosi doskonałe rezultaty.

MHD jest naszym najmłodszym przedsiębiorstwem handlowym i dlatego słuszne będzie rozpatrzenie już obecnej jego działalności, chociaż od chwili otwarcia pierwszej placówki MHD w Łodzi (22. XII. 49 r.) minęło zaledwie kilka tygodni.

Kadry rozstrzygają

Cechą zasadniczą, a zarazem dodatnią MHD jest ogromny nacisk, jaki od początku położono tu na **odpowiedni dobór i przeszkolenie kadr pracowniczych.** W ciągu 1 kwartału przeszkolonych zostanie na specjalnym kursie **250 osób, w większości ekspedientów i kierowników sklepów.** Będą to pracownicy, przygotowani do wypełnienia swych odpowiedzialnych obowiązków, **nie tylko pod względem fachowym, ale i społeczno - ideologicznym.** Albowiem do ich zadań należy nie tylko sprawna i uprzejma obsługa klientów, ale również **badanie potrzeb rynku i odpowiednie odpieranie wszelkich prób dezorganizacji handlu uspołecznionego, siania paniki i fałszywych pogłosek — często jeszcze stosowanych przez żywioły spekulacyjne i wrogich dywersantów.**

Bliżej przedmieść i dzielnic robotniczych

Dekret z dnia 26 października 1949 r. o utworzeniu MHD w sposób jasny i dokładny określa zadania nowej placówki, mówiąc między innymi: **MHD uzupełni istniejącą sieć sklepów handlu państwowego, spółdzielczego i prywatnego, usunie w tej dziedzinie niewątpliwe jeszcze braki, które sprawiały, że na peryferiach w dzielnicach robotniczych brak jest dostatecznej ilości placówek handlowych.**

Znamy sytuację na tym odcinku w Łodzi, gdzie **70 proc. sklepów mieści się w okolicach ul. Piotrkowskiej.**

Jak do tej sprawy podeszła miejscowa Dyrekcja MHD? Spośród 9 otwartych placówek tylko 3 mieszczą się w dzielnicach robotniczych (Zgierska 87, Napiórkowskiego 31, i Rzgowska 31). Z 5 dalszych, których uruchomienie przewiduje się w najbliższym czasie, tylko jedna odpowiada wymienionym założeniom.

Dyrekcja tłumaczy ten stan w pierwszym rzędzie brakiem odpowiednich lokali na przedmieściach i zbyt długą procedurą w Urzędach Kwaterunkowych. Ale to nie jest dostateczne usprawiedliwienie. Robotnik, mieszkający na Julianowie **czy w Radogoszczu, nie może i nie powinien tracić czasu na udawanie się po zakupy pewnych artykułów aż do śródmieścia.**

Pomoc ze strony administracji terenowej

MHD ma prawo oczekiwać na daleko idącą pomoc ze strony Zarządu Miejskiego i Miejskiej Rady Narodowej. Miasto powinno w granicach swych możliwości stworzyć nowej placówce jak najlepsze warunki.

Niestety długo jeszcze trwają formalności w Urzędzie Kwaterunkowym przy przydziale lokali na sklepy: Biuro MHD — Artykuły Przemysłowe również nie posiada odpowiedniego lokalu. W jednej wielkiej sali pracuje kilkunastu urzędników. Szum, gwar, interesanci. Pomieszczenie jest ciemne i urzędnicy muszą pracować przy świetle elektrycznym. To samo zresztą, choć w mniejszym stopniu, dotyczy biur MHD — Artykuły Spożywcze.

Niedomagania te należy w miarę możliwości najrychlej usunąć. Miejski Handel jest młodą dopiero powstającą organizacją i wszystkie początkowe niedociągnięcia mogą się później dać jej dotkliwie we znaki.

Sprawa przejęcia sklepów PCH

MHD dzieli się na dwa niezależne od siebie piony: **handel artykułami przemysłowymi i handel artykułami spożywczymi.** Jeżeli pierwszy z nich może się już wykazać pewnymi realnymi osiągnięciami w postaci 9 otwartych sklepów i kilkunastu przewidzianych na okres najbliższych dwóch miesięcy, to drugi pion nie uruchomił dotychczas ani jednej placówki.

Wiemy, że istnieją trudności lokalowe i personalne. Ale tu chodzi w pierwszym rzędzie o przejęcie kilkudziesięciu sklepów PCH. Kilka tygodni od czasu utworzenia MHD to okres rzeczywiście krótki, lecz dostatecznie długi dla przejęcia zorganizowanego już aparatu w postaci **placówek spożywczych PCH.** Do dziś toczą się na ten temat przewlekłe konferencje, a skutek jest taki, że wspomniane placówki, kiedyś uchodzące za wzorowe, obecnie z powodu niedostatecznej opieki odczuwają trudności zaopatrzeniowe i administracyjne. Sprawę tę trzeba załatwić i to bezzwłocznie.

Należy budować

Wnioski, nasuwające się z tego pobieżnego rozpatrzenia dotychczasowej działalności MHD, są krótkie: **władze kwaterunkowe muszą okazać więcej pomocy i zainteresowania nową placówką, a kierownictwo jej winno wykazać więcej energii i inicjatywy.**

Tegoroczne plany inwestycyjne naszego miasta przewidują budowę wielu nowych obiektów mieszkalnych oraz przemysłowych. Trzeba, aby kierownictwo MHD weszło w kontakt z inwestorami (ZOR, Centralne Zarządy i td.), którzy budując powinni uwzględnić jednocześnie konieczność przygotowania odpowiednich pomieszczeń na nowe, wzorowe placówki Miejskiego Handlu. W tym kierunku powinien również przedsięwziąć odpowiednie kroki Wydział Planowania i Nadzór Budowlany przy Zarządzie Miejskim. W ten sposób rozwiązane zostaną najpoważniejsze dziś trudności hamujące rozwój MHD — brak lokali.

(J. K.)

Zasłużona zabawa po wytężonym trudzie

Ochoczy karnawał w Łodzi

Duża sala konferencyjna Urzędu Wojewódzkiego straciła tego wieczoru swój urzędowy charakter. Lśnią światła, słychać wesołe rozmowy, śmiechy, po szerokich schodach wchodzą wciąż nowi goście. Większość spośród nich — to młodzież akademicka.

Dobiegają nas z sali tańca dźwięki walczyka. Podążamy tam. Sala przedstawia barwny widok, pary wirują w takt muzyki. Migają kolorowe wstążeczki serpentyn, sypią się — jak płatki kwiatów — drobne „confetti". Pełno ich we włosach i na ubraniach tańczących.

Z bocznej komnaty spoglądają z uśmiechem na przechodzącą brać studencką „patronowie" dzisiejszego balu — rektorzy U.Ł. i Akademii Lekarskiej — prof. dr J. Chałasiński i prof. dr E. Paluch oraz grono profesorskie.

Orkiestra Braci Łopatowskich przygrywa ochoczo. Żejmówna śpiewa refreny, zbierając liczne oklaski.

Przy kiosku z kotylionami i serpentynami ruch. Kotyliony są bardzo pomysłowe i wykonane artystycznie, znajdują więc wielu nabywców.

Wesoło bawią się studenci. Na sali tańca widać również profesorów. Taneczne egzaminy wypadają celująco.

* * *

Równie wesoło i ochoczo bawili się także robotnicy i pracownicy licznych zakładów pracy z terenu Łodzi. Wszędzie panował beztroski, karnawałowy nastrój. Któż się zresztą nie lubi bawić? A zwłaszcza, gdy się ma poczucie dobrze spełnianych obowiązków — zabawa jest miłą rozrywką!

Zbigniew Drzewiecki koncertuje w Filharmonii

W XX koncercie symfonicznym Państwowej Filharmonii (piątek, 3 lutego br., godz. 19.30) wystąpi czołowy pianista polski Zbigniew Drzewiecki, który wykona Lessela — Koncert fortepianowy i Paderewskiego — „Fantazję polską". Dyryguje Roman Mackiewicz. W programie ponadto: Haydna — Symfonia D-dur („Zegarowa") oraz Mussorgskiego — „Noc na Łysej Górze".

Smaczne posiłki szybko podane

Wysiłki i dążenia zakładów zbiorowego żywienia w Łodzi

Kelnerzy o bolączkach swego zawodu

Do redakcji naszej wpłynął list od kelnerów, członków podstawowej organizacji partyjnej przy Zakładzie Zbiorowego Żywienia Nr 20 w Łodzi (dawniej „Halka"). W liście tym pracownicy „Halki" jasno stawiają sprawę obsługi w uspołecznionych lokalach gastronomicznych. Piszą oni:

— Zdajemy sobie sprawę z tego, że dotychczasowa obsługa w Gospodach wymaga usprawnienia. Człowiek pracy nie może czekać pół godziny na otrzymanie posiłku. Dokładamy wszelkich starań, aby obsługa była szybka i sprawna. Dążymy do tego, aby koledzy, od niedawna pracujący w zawodzie kelnerskim podnosili swe kwalifikacje zawodowe. Natomiast mamy prawo domagać się od gości uszanowania naszej godności człowieka pracy.

Nie chcemy napiwków, ani ich nie żądamy! Najlepszym podziękowaniem za naszą pracę jest kulturalne zachowanie się gości i ich zadowolenie z naszej obsługi."

* * *

Sprawa należytego obsługiwania klientów w zakładach zbiorowego żywienia oddawna nastręcza wiele trudności zarówno kierownictwom tych lokali, jak i zespołom pracowników.

Dużo już pisano o tym, dużo padało zarzutów pod adresem obsługi. Posłuchajmy, co na ten temat mówią pracownicy największego w Łodzi uspołecznionego lokalu gastronomicznego: Gospody Ludowej PDT Nr 1.

Gospoda Ludowa Nr 1 wydaje dziennie od 1600 do 1800 obiadów. Jest to największy zakład zbiorowego żywienia w naszym mieście. Nic więc dziwnego, że w porze obiadowej trudno znaleźć tu wolne miejsce, a 13 obsługujących kelnerek i kelnerów nie zawsze może podołać swym obowiązkom.

— Pracuję w zawodzie kelnerskim ponad 50 lat — mówi ob. Franciszek Pawłowski, kelner Gospody Ludowej. Obecnie lokal nasz dostępny jest dla wszystkich ludzi pracy. Inaczej było w okresie przedwojennym, kiedy to w „Tivoli" zbierała się „elita" fabrykantów, obszarników i innych kapitalistów. Mamy teraz więcej pracy, ale za to czujemy się bliscy tym, którym podajemy posiłki. Boli nas jednak, że wśród tysięcy kulturalnych gości, znajdują się jeszcze jednostki, które zdają się nie pojmować tego, że jesteśmy również ludźmi pracy. Niejednokrotnie też mamy styczność z różnymi „niebieskimi ptakami", którzy zjedzą, wypiją, a potem.., uciekają, nie płacąc rachunków. Za nich musi uiścić należność kelner z własnych, ciężko zapracowanych pieniędzy. Na szczęście takich osobników spotyka się coraz mniej.

Kelnerzy: Pawłowski, Musiałek, Gustowski lubią swój zawód. Nic więc dziwnego, że uważani są w Gospodzie za przodowników pracy.

Przodują w pracy również kelnerki: młoda ZMP-ówka Halina Supeł, Maria Nowak i Grzegorczyk codziennie przekraczają przeciętne normy wydawania posiłków.

— Naszą stałą troską jest szkolenie pracowników gastronomicznych — mówi tow. Antoni Gajda, kierownik Gospody Ludowej PDT Nr 1. Dzięki wspólnym naradom kierownictwa z zespołem pracowniczym zdołaliśmy podnieść dyscyplinę pracy, zwiększyć ilość wydawanych posiłków, a wynikiem jest wykonanie w 130 procentach planu w miesiącu grudniu ubiegłego roku.

— Obecnie przystępujemy do wprowadzenia indywidualnego współzawodnictwa pracy. Z braku odpowiednich regulaminów współzawodnictwa dla zakładów gastronomicznych, postanowiliśmy ustalić własne normy, uwzględniając lokalne warunki pracy. Punktowana będzie szybkość podawania posiłku, a szczególny nacisk kładziemy na grzeczną obsługę gości.

W bieżącym roku zamierzamy również przebudować kuchnię, co pozwoli na sprawniejszą obsługę tysięcznych rzesz naszych klientów

(bie)

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 193 — Czernek, Łagiewnicka 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pawłowski, Narutowicza 42 — Rychter, Gdańska 90 — Rembieliński, Armii Czerwonej 6 — Szymański, Srebrzyńska 67 — Szlindenbuch, Piotrkowska 25 — Stecker.

Uroczysta akademia zakończyła Rok Mickiewiczowski w Łodzi

Wczoraj w sali Filharmonii Łódzkiej odbyła się uroczysta akademia ku czci Adama Mickiewicza z okazji odsłonięcia pomnika Wieszcza w Warszawie. Na akademię przybyli przedstawiciele Zarządu Miejskiego z prezesem MRN — tow. Andrzejakiem i wiceprezydentem m. Łodzi tow. Bugajskim na czele oraz liczni zaproszeni goście.

Akademię zagaił wiceprezydent tow. Bugajski, po czym głos zabrał prof. dr. J. Jakubowski. Mówca pokazał zebranym obraz poety na tle epoki, podkreślając jego postępowość, którą sprawia, że dzieła Mickiewicza są zawsze aktualne, a sam poeta bardzo nam bliski.

Następnie odbyła się bogata część artystyczna, na którą złożyły się recytacje utworów Mickiewicza, pieśni do słów poety oraz I część koncertu fortepianowego e-moll Chopina, uwertura do opery „Halka" Moniuszki i mazur z opery „Straszny Dwór".

(sw)

Występ Zespołu Pieśni i Tańca Domu Wojska Polskiego

W dniu 2 bm. przybył do Łodzi 150-osobowy Zespół Pieśni i Tańca Domu Wojska Polskiego. Przybył — po długiej marszrucie, przedsięwziętej dla uczczenia 5 rocznicy wielkiej ofensywy Armii Radzieckiej, która wyzwoliła ziemie polskie aż po Odrę i Nysę, marszrucie, w czasie której posuwał się szlakiem zwycięstwa od Warszawy poprzez Rzeszów, Kraków, Zabrze, Bytom, Chorzów, Katowice, Kielce, Radom, Częstochowę itd.

Dziś, w piątek, dnia 3 bm. Zespół wystąpi w łódzkim Domu Żołnierza (ul. Daszyńskiego 34 — początek przedstawienia: 19.30) w repertuarze pieśni i tańców, które wszędzie, gdzie Zespół dotąd docierał, cieszyły się wielkim powodzeniem.

Bilety rozprowadza: ORZZ wśród świata pracy, ZAMP wśród młodzieży.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Bronisław Uznański: Sprawę niewłaściwego zachowania się kierowniczki sklepu PSS skierowaliśmy do Dyrekcji PSS, która przeprowadzi dochodzenie. O wyniku zawiadomimy Was.

Ob. Eugeniusz Patora: Nie wolno korzystać z dwóch linii tramwajowych wówczas, gdy jedną trasą możecie dojechać do miejsca pracy. W tym roku tabor tramwajowy zostanie powiększony, prawdopodobnie więc znikną opisywane przez Was trudności

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 3 lutego 1930 r.

TRAGEDIA POLSKICH EMIGRANTEK

Ponieważ wiele kobiet, emigrujących zagranicę w poszukiwaniu pracy i chleba wpada w sidła handlarzy żywym towarem — pisma przestrzegają, aby emigrantki wyjeżdżające w większych partiach nie odłączały się od transportów.

CORAZ WIĘCEJ BEZDOMNYCH

Delegacja stowarzyszenia lokatorów łódzkich udaje się do Warszawy z prośbą o wstrzymanie eksmisji dla bezrobotnych na czas do 31 marca. Z powodu stosunkowo lekkiej zimy — sądy wydają masowo nakazy eksmisyjne dla ludzi pozbawionych wszelkiego zarobku. Delegacja ma również prosić o rozpoczęcie budowy baraków, gdzie by można w miesiącach letnich lokować ofiary bezrobocia, wyrzucane masowo na bruk przez właścicieli nieruchomości.

STATYSTYKA POŻARÓW

Pisma podają, że w ciągu jedenastu miesięcy ubiegłego roku zanotowano na terenie województwa łódzkiego 1457 pożarów. Spłonęło ogółem 2039 budynków.

WYBORY MISS EUROPY

„Miss Europą" została wybrana „miss Grecja".

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

Przy ul. Nowaka 24. popełniła zamach samobójczy 26-letnia Marianna Borowczyk, bezrobotna.

Przy ul. Żeromskiego 6 popełniła zamach samobójczy 30-letnia Marianna Kozicka, bezrobotna i bezdomna.

Na odcinku kolejowym Karolew — Chojny znaleziono rozszarpane przez pociąg zwłoki 20-letniego Kazimierza Pika, zam. w Chojnach, Wójtowska 13.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Ostatnie dni.

Dziś o godz. 19.15 sztuka Anatola Surowa pt. „Zielona ulica".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. 11 Listopada 21, tel. 150 36)

Codziennie o godz. 19 „Przełom", — sztuka w 4 aktach Borysa Ławreniewa, z udziałem całego zespołu.

Inscenizacja i reżyseria — Karol Adwentowicz, scenografia — Zenobiusz Strzelecki.

Kasa czynna od 10 do 13 i od 16.
W poniedziałki teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34 tel 123-02.)

Dziś teatr nieczynny.
Zespół na występach w Warszawie.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)

Piątek, dnia 3 lutego, o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia". Udział bierze cały zespół artystyczny. Chór — balet — orkiestra.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17. W niedzielę i święta kasa teatru czynna od godz. 11.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO"
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

Piątek, 3 lutego, o godz. 9.50 — widowisko dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

RADIO

Program na piątek 3 lutego 1950 r.

11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki; 12.04 Dziennik południowy; 12.25 PRZERWA; 13.20 (Ł) Sygnał — chwila muzyki; 13.25 Program dnia; 13.30 Muzyka rozrywkowa; 14.00 Radiokronika; 14.15 Komunikaty; 14.20 (Ł) Muzyka; 14.55 Nowy numer „Kuźnicy"; 15.00 „Mówią książki"; 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych; 15.30 „Artiomka w cyrku"; 15.50 Muzyka; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie; 16.25 (Ł) „Jedziemy na wczasy"; 16.30 (Ł) „O Moskiewskim Konserwatorium"; 16.40 (Ł) Muzyka; 16.50 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki"; 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy; 17.40 Audycja Powsz. Org. „Służba Polsce"; 18.00 „Z kraju i ze świata"; 18.15 „Melodie świata"; 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — Wykład z cyklu: „Historia Polski"; 19.00 „Szpilki" — audycja satyryczna; 19.15 Koncert symfoniczny; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.40 Muzyka rozrywkowa; 20.55 „Memento" — humoreska radiowa; 21.20 Muzyka taneczna; 22.00 (Ł) „Ignacy Krasicki — w 215 rocznicę urodzin"; 22.10 (Ł) Kalendarzyk imprez sportowych; 22.13 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro; 22.15 Koncert rozrywkowy. Transmisja z BUDAPESZTU; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program na jutro; 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

ARDIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Dzieci z jednego podwórka" godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czarci Żleb" — film produkcji polskiej — godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „Pieśń tajgi" godz 17.30, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 6" godz. 11, 12 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19; 20; 21.

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Śluby kawalerskie" godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Bogata narzeczona" godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Czarci Żleb" — godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Sumienie" godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Czarodziej sadów" — godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) — „Wschodnie zaloty" — godz. 18, 20.

REKORD (Rzgowska 2) „Złoty kluczyk" — dla młodzieży godz. 16; „Klęska szpiega" godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Wieczna Ewa" godz. 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dzieci ulicy" godz. 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Świat się śmieje" godz. 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Dzwonnik z Notre-Dame" g. 16, 18, 20.50

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Rajnis" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Czarci Żleb" godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Czarci Żleb" godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ali Baba i 40 rozbójników" godz. 18, 20

ZE SPORTU

Na nowym etapie

Praca Kół Sportowych musi być planowa

Na jakie sprawy winny zwrócić baczną uwagę nowowybrane Zarządy Kół Sportowych — mówi dyr. W.U.K.F. mgr. Nonas

Akcja wyborcza do nowych zarządów kół sportowych w Łodzi dobiega końca. Jakie obserwacje wyniósł z tej akcji nasz Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej?

Z pytaniem tym zwracamy się do dyrektora WUKF mgr. Nonasa.

— Bardzo pocieszającym objawem, jaki dał się zauważyć podczas akcji wyborczej, jest to, że niemal w każdym zebraniu wyborczym kół sportowych bierze udział pokaźna liczba przyjaciół młodzieży spośród przedstawicieli administracji danego zakładu pracy, rady zakładowej, ZMP, POP, Zw. Zaw. i Ligi Kobiet. Jest to objaw świadczący, że sprawą kultury fizycznej zaczyna się interesować coraz szerszy ogół ludzi, nie mających jeszcze do niedawna specjalnego zainteresowania tą dziedziną. Daje to gwarancję opieki wyżej wymienionych organizacji nad całokształtem pracy koła sportowego, a tym samym zapewnia im pomyślny rozwój.

— Mamy nadzieję, że nowe zarządy kół sportowych potrafią obecnie pracę tych kół uaktywnić, eliminując wszystkie dotychczasowe zaniedbania w tej pracy. Zaniedbań takich było dużo. Ze sprawozdań ustępujących zarządów wynikało, że w wielu wypadkach praca w naszych kołach była bezplanowa, dorywcza, od przypadku do przypadku, co nie powinno absolut nie mieć miejsca obecnie.

— Dalej okazało się, że prawie żadne Koło Sportowe nie prowadziło kroniki, księgi najlepszych wyników, gazetki ściennej, księgi inwentarzowej i materiałowej. Nie słyszało się także, o książce protokółów zebrań, o dziennikach prac poszczególnych sekcji, a nawet o książce kasowej. Na te rzeczy będą musiały nowe zarządy Kół Sportowych zwrócić szczególną uwagę.

Koniecznie nowe zarządy będą musiały ożywić działalność Kół Sportowych w okresie zimowym zwracając zainteresowanie członków kół na takie sporty, jak tenis stołowy, zapaśnictwo, gimnastykę czy szachy.

— Prawie na każdym zebraniu — kończy nasz rozmówca — słyszało się deklaracje aktywniejszej, bardziej wzmożonej pracy. Rzeczą opiekunów Kół i Zrzeszeń będzie nie dopuścić do ostygnięcia tego zapału.

Gimnastycy F. S. G. T. przybywają do Polski

W końcu lutego br. przybędzie do Polski, na zaproszenie Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ, 20-osobowa ekipa gimnastyków i gimnastyczek FSGT.

Reprezentanci sportu robotniczego Francji rozegrają następujące spotkania:

26. 2. — FSGT — CRZZ, mecz reprezentacji kobiecych w Warszawie.

27. 2. — FSGT — Górnik, mecz reprezentacji męskich w Katowicach,

28. 2. — FSGT — Włókniarz, mecz reprezentacji kobiecych w Łodzi.

1. 3. — FSGT — Stal, mecz reprezentacji męskich w Poznaniu,

3. 3. — FSGT — Ogniwo, mecz reprezentacji kobiecych w Krakowie.

O spadek z Ligi

Drugie zwycięstwo hokeistów zgierskich

POZNAŃ (obsł. wł.) — W rewanżowym spotkaniu o spadek z ligi PZHL Włókniarz (Zgierz) pokonał ponownie poznański AZS w stosunku 8:1 (3:0. 2:1, 3:0).

Spotkanie stało na lepszym poziomie, niż poprzednie, rozegrane w Poznaniu i przyniosło w pełni zasłużone zwycięstwo drużynie „Włókniarza, która w pierwszej i trzeciej tercji miała wyraźną przewagę. Szybki i dobry kondycyjnie napastnik Antuszewicz był najlepszym graczem na boisku. Dzielnie sekundował mu Mrówczyński, zdobywca 6 bramek. Dwie pozostałe bramki dla Włókniarza uzyskali Urbański i Przytulski.

Honorowy punkt dla drużyny poznańskiej zdobył jej najlepszy zawodnik — Łącz.

Zawody prowadzili, wobec 1.000 widzów, Przywieda (Kraków) i Kropicki (Szczecin).

Sylwetki mistrzów radzieckich

26 letnia Zinaida osiągnęła upragniony cel

MOSKWA (obsł. wł.) — Nowa mistrzyni Związku Radzieckiego w jeździe szybkiej na lodzie 26-letnia Zinaida Krotowa jest absolwentką Instytutu Kultury Fizycznej w Leningradzie. Krotowa zaczęła uprawiać łyżwiarstwo zaledwie 4 lata temu.

W roku ubiegłym, po skończeniu Instytutu K. F., rozpoczęła intensywne przygotowania do mistrzostw ZSRR. Doskonałe opanowanie techniki i taktyki jazdy zarówno na krótkich, jak i na długich dystansach pozwoliło jej na osiągnięcie upragnionego celu, którym było zdobycie zaszczytnego tytułu absolutnej mistrzyni ZSRR w jeździe szybkiej na lodzie.

Fakt, że w pobitym polu znalazły się takie zawodniczki, jak dwukrotna mistrzyni świata — Isakowa oraz wielokrotna rekordzistka ZSRR — Żukowa, świadczy najlepiej, o wielkim talencie nowej mistrzyni.

Z innych sukcesów Krotowej w tegorocznym sezonie wymienić należy zdobycie mistrzostwa Leningradu oraz doskonałe wyniki, uzyskane na mistrzostwach Moskwy, gdzie startowała ona poza konkursem.

Wczorajsze wyniki turnieju kół sportowych

Sala „Spójni", ul. Północna 35 — siatkówka męska:

CSP Koło 93 — Strzelczyk I — 0:2 (15:17) 6:15.

PMT Koło 90 — PST — 2:0 (15:4) 15:11.

Zarząd Miejski I — Czytelnik — 2:0 (15:4) 15:9.

Technozbyt I — Skóra I druż II — 2:0 (15:12) 15:11.

Filmowiec I — Społem Koło 88 II — 2:0 (15:4) 15:11.

Gimn. Dziew. druż. I — Fa-Ma-Tka — 2:0 (15:12) 15:0.

Straż Pożarna III — Społem 88 druż. I — 0:2 (15:7) 9:15.

Technozbyt druż. II — ZWS druż. II — 2:1 (15:11) (13:15) 15:12.

Przem Miejscowy — Fabryka Zegarków — 2:0 (15:10) 15:7.

I Gimn. PZPW druż. I — PWPW druż. II — 2:1 (15:6) (9:15) 16:14.

PZM Wytw. 67 — PZPB Ruda — 2:0 (15:3) 15:10.

Siatkówka żeńska:

Zarząd Miejski druż. I — ZWS — 2:1 (16:14) (13:15) 16:14.

Centr. Tekstylna — Gimn. Papiern. — 0:2 (15:17) 11:15.

Sala Sterlinga, Nr 24 — siatkówka męska:

MZK druż. I — Centr. Tekstylna druż. VI — 2:0 (wo).

Centr. Tekstylna druż. I — Filmowiec druż. II — 2:0 (15:1) 15:6.

I Gimn. PZPW druż. II — PSS Koło 89 — 2:0 (15:5) 15:2.

ŁZWANN — PZPB Nr 8 — 2:0 (15:4) 15:6.

Społem 87 — Ubezpieczalnia — 2:0 (15:4) 15:1.

Straż Pożarna druż. I — Łódz. Zakł. Odzież. — 2:1 (2:15) (15:10) 15:8.

Szk. Podst. TPD Nr 4 — Skóra 3 druż. I — 2:0 (15:0) 15:3.

Woj. Łódzkie druż. II — Centr. Tekstylna druż. V — 2:0 (15:7) 15:5.

Gimn. Gumowe druż. I — Zarząd Miejski druż. II — 2:1 (15:9) (10:15) 15:12.

Woj. Łódzkie druż. I — Poczta 2 — 2:0 (15:13) 15:3.

Książka i Wiedza — Gimn. Gumowe druż. II — 0:2 (4:15) 4:15.

Siatkówka żeńska:

Społem Koło 87 — Zarząd Miejski druż II — 2:1 (13:15) (15:4) 15:5.

Technozbyt — Społem Koło 88 — 0:2 (wo).

Związkowiec-Zryw po raz drugi mistrzem w koszykówce męskiej

Po kilkumiesięcznych rozgrywkach w dniu wczorajszym zostały zakończone mistrzostwa koszykówki męskiej drużyn klasy A. okręgu łódzkiego. Na trzy wyznaczone spotkania, niestety, do skutku doszło tylko jedno.

Związkowiec pokonał drużynę Kolejarza w stosunku 67:32 (46:14). Poza tym Bawełna otrzymała punkty walkowerem 2:0 wobec nie stawienia się zespołu Spójni I B. Również walkowerem 2:0 wygrała Chemia, ponieważ nie stawił się zespół Widzewa.

Tabelkę męskich zespołów klasy A podamy niebawem, dziś możemy tylko nadmienić, że Związkowiec uzyskał tytuł mistrza Łodzi w tej konkurencji po raz drugi.

W konkurencji żeńskiej weryfikacji nie przeprowadzono (ŁOZKSS oczekuje decyzji odnośnie jednego walkoweru), tytuł mistrza przypadnie zespołowi ŁKS Włókniarza przed Związkowcem.

Włókniarz (Wał.) przegrywa z Gwardią 1:6

KRAKÓW (Obsł. wł.). — W meczu o spadek z ligi hokejowej Gwardia pokonała drużynę Włókniarza z Wałbrzycha 6:1, (1:1, 2:0, 3:0).

Bramki dla Gwardii zdobyli: Cissowski i Kotaba — po 2, Kapusta — 1, oraz samobójcza. Dla pokonanych — Stachura.

Mistrzostwa ZSRR w hokeju

Moskwa (obsł. wł.) W Leningradzie i Tallinie odbyły się dwa dalsze spotkania o mistrzostwo ZSRR w hokeju.

W Leningradzie miejscowa drużyna Bolszewik pokonała zespół Dzierżyniec z Czelabińska 3:0, w Tallinie zaś moskiewski Spartak odniósł zwycięstwo nad tamtejszym Dynamo w stosunku 6:5.

Z Zakopanego donoszą

Druga porażka Marusarza

Kula skacze ponad 80 metrów!



ZAKOPANE (obsł. wł.) — W ramach Dnia Narciarza odbył się w Zakopanem staraniem SNTTT otwarty konkurs skoków z udziałem kadry reprezentacyjnej PZN. Była to generalna próba czołowych skoczków przed wyjazdem na „Puchar Tatr" do Tatrzańskiej Łomnicy.

W konkursie wzięło udział 20 zawodników. Zwycięzcą ponownie został Jan Kula. Marusarz zaś poniósł drugą porażkę i po dwu słabych skokach wycofał się z konkurencji.

Wyniki: 1) Kula — skoki 62, 80, 80, nota 329 pkt. 2) Tajner — skoki 66, 74,5, 77, nota 321 pkt. 3) Klamerus — skoki 60, 71, 71, nota 287,5 pkt. 4) Kozak — skoki 65, 76,5 78,5, nota 286,5 pkt. 5) Daniel Krzeptowski — skoki 62, 76, 76, nota 285,5 pkt.

Konkurs, któremu przypatrywało się około 3.000 widzów odbył się w dobrych warunkach śniegowych i przy pięknej pogodzie. W loży honorowej obecni byli przedstawiciele świata literackiego i naukowego ZSRR i krajów demokracji ludowej, bawiący na wycieczce w Zakopanem.

Zwycięzcy pierwszego kroku zapaśniczego

W dniu 27 stycznia 1950 r. odbył się pierwszy po wojnie turniej dla młodzików p.n. „Pierwszy Krok Zapaśniczy".

Do zawodów tych zrzeszone w Ł.O.Z.A. kluby zgłosiły 17 młodzików.

Wyniki tych zawodów są następujące:

Waga musza: I miejsce Prokaryn ŁKS Włókniarz

Waga kogucia: I miejsce Stasiak „Widzew".

Waga piórkowa: I miejsce Krusiński „Boruta" Zgierz.

Waga lekka: I miejsce Borowiak „Gwardia".

Waga półśrednia: I miejsce Dziobak „Boruta".

Waga średnia: I miejsce Wiśniewski „Boruta"

W wagach półciężkiej i ciężkiej kandydatów nie zgłoszono.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	216-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż Łódź, Piotrkowska 70, tel. 322-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 58, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-1-13155

68

Niebezpieczny ZBIEG

Koło godziny jedenastej rano zatrzymali się na odpoczynek. W południe mgła przesłoniła niebo. Na słońcu legł cień i wśród białego dnia zrobiło się na kilka minut zupełnie ciemno. Krzaki i drzewa zastygły w nieruchomym powietrzu, potem zerwał się gwałtowny wiatr i znów wszystko ucichło. Otaczający żołnierski obóz wędrowni chłopi, jakby na czyjś rozkaz w mgnieniu oka zwinęli swoje namioty, rzucili się do wołów i koni i ogromne tabory wieśniacze rozwiały się jakby zmiecione podmuchem wiatru.

Gdy kapitan Bedford obejrzał się, wokoło było pusto. Chłopi porzucili transport.

— To zły znak — powiedział Blend.

Porucznik zaproponował, żeby zaczekać do nocy, ale Bedford postanowił wymaszerować o zwykłej porze.

Ledwo transport ustawił się na drodze, powiał nowy, jeszcze silniejszy wiatr, ściemniło się i spadł deszcz. Woda strumieniami lała się na ludzi i zwierzęta i w kilka minut droga stała się nie do przebycia. Tragarze ledwo mogli się poruszać, nawet słonie grzęzły po brzuchy w lepkiej mazi, powstałej z wody i piasku.

Bedford wysłał nad rzekę dwóch konnych zwiadowców, aby zobaczyli, czy w tych warunkach możliwa jest przeprawa. Jeźdźcy wrócili i zameldowali:

— „Rzeka wystąpiła z brzegów, prąd jest bardzo bystry, przeprawa ciężkich dział niemożliwa".

— Spróbujemy znaleźć inny bród — powiedział Blend. — Należałoby zapytać się jakiegoś Hindusa, który zna te okolicę.

— Sir, za nami idzie cały czas jakiś nosiciel wody — powiedział ordynans Bedforda, Bob Robson. — Wszyscy uciekli a on pozostał. Czy pozwoli pan przyprowadzić go tutaj?

— Dawaj go.

Ordynans przyprowadził do kapitana Hindusa z pasiastym bukłakiem na wodę.

— Czy znasz tutejsze okolice? — zapytał kapitan.

— Znam, sahibie.

— Czy mógłbyś nam powiedzieć, gdzie najlepiej przejść z armatami w bród tę przeklętą rzeczkę?

— Mogę! — Hindus zdawał się oczekiwać tego pytania. — Mogę, kapitanie-sahibie. Zawróć teraz w dżunglę, przejdziesz spalonym lasem, przejdziesz obok świątyni, zobaczysz opuszczoną wieś. Za wsią jest spadzisty brzeg i rzeka spokojna jak baranek. Przejdziesz ją w bród i nie zamoczysz nawet rzemienia u swych butów, sahibie!

Kapitan Bedford nie namyślał się długo.

— Dobrze — powiedział. — Prowadź nas. Dostaniesz za to srebrną rupię.

Rozdział XXIV

CHUDY SAHIB.

Cały prawie brzeg rzeki był porośnięty gęstym lasem. Linia drzew opadała do samej wody. Nie było tu drogi ani ścieżki. Lela szła, przedzierając się przez kłujące zarośla, kalecząc bose nogi o twarde korzenie. Szukała piaszczystego wzgórza na brzegu i wysokiego tamarynda, o którym mówił jej Czandra-Sing. Wkrótce las oddalił się od wody, ukazało się piaszczyste urwisko, opadające ku rzece. Cały brzeg był w tym miejscu zryty kopytami, zapewne zganiano tu konie i wielbłądy do wodopoju. Lela szła dalej i nagle usłyszała w pobliżu jakieś głosy, wyraźną mowę angielską.

Zatrzymała się.

Pomiędzy drzewami ujrzała najpierw łby końskie, zgromadzone na polanie, dym ogniska i wysokie czapki kawaleryjskie. Ludzie rozsypani na polanie pokrzykiwali rozgłośnie. Lela natychmiast skryła się w gęstwinie. Odeszła bardziej na prawo, oddalając się od rzeki. „Obejdę lasem to miejsce, a potem wyjdę znów nad rzekę" — powiedziała sobie, ale zaledwie przeszła pięćdziesiąt kroków straciła kierunek. Gęsty las tworzył ze wszystkich stron ogromną ścianę zieleni, powiązaną wysokimi paprociami.

Lela szła jeszcze chwilę, przedzierając się przez gęste poszycie lasu i plątaninę zwisających korzeni. Czuła, że oddala się od rzeki. Usiadła na ziemi i starała się uspokoić. W zielonej gęstwinie frunęły nad nią ptaszki i śpiewały wesoło. Gdy wyszła spod wiszących gałęzi i lian, zobaczyła, że stoi na skraju wąskiej ścieżki leśnej.